Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III,
Rok XVII. Kraków, sobota 17 lutego 1934 Nr. 48

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wojna domowa w Austrji wre

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 13 lutego 1934

W chwili kiedy te słowa piszę, miesza się w stuk maszyny do pisania huk armat, dolatujący z dalszych obwodów Wiednia. Walki ciągle jeszcze się toczą, krew ciągle jeszcze się leje. Od wczoraj przedpołudniem, od przedpołudnia 12-go lutego 1934, który krwawemi zgłoskami zapisze się w historji Austrji, wre w Austrji wojna domowa. Trzydzieści sześć godzin „tylko" — ale tych trzydzieści sześć godzin wydaje się być wiecznością. Trzydzieści sześć godzin przelewu krwi, rozpaczliwej walki, salw karabinowych, grzechotu karabinów maszynowych, armatniej kanonady. I jeszcze nie koniec. Jeszcze wre walka uliczna, tu i tam nagle wybuchając, jeszcze trzyma się Schutzbund w szeregu kompleksów domów gminy wiedeńskiej, jeszcze nie jest zdobyty przyczółek pod Floridsdorfem (21-szy obwód Wiednia), jeszcze wrą walki w szeregu miejscowości prowincjonalnych.

Gdy wczoraj na parę minut przed dwunastą wszystkie tramwaje nagle stanęły, gdy prąd elektryczny został wyłączony i ulicami miasta poczęły pędzić auta ciężarowe z uzbrojonemi od stóp do głów żołnierzami i Heimwehrą, gdy poczęły się rozchodzić pierwsze wieści o krwawym szturmie na dom robotniczy w Linzu i o oburzeniu wśród socjaldemokratów wiedeńskich, zdawać się mogło, że jednak do najgorszego: wojny domowej nie dojdzie. W Austrji już nieraz w ciągu ostatniego czasu sytuacja była na ostrzu miecza i kończyło się na niczem. Tym razem był jednak optymizm nieuzasadniony. Tym razem zostali i pesymiści przez rzeczywistość zdystansowani.

To, co się od wczoraj w Austrji dzieje, jest beznadziejną walką partji robotniczej, walką do ostatka, walką do ostatniej kropli krwi. Jakkolwiekby się kto zapatrywał na oddawna już w Austrji istniejącą silną kontrowersję między lewicą a rządem, przyznać musi każdy, że austrjacka socjaldemokracja jest z zupełnie innego materjału niż naprzykład niemiecka. Socjaldemokraci austrjaccy umieją za swoje przekonania i — umierać. To musi im przyznać nawet polityczny przeciwnik.

Czy dzień dwunastego lutego 1934 będzie punktem zwrotnym w historji Austrji, przyszłość — już ta najbliższa — okaże. Ale dla austrjackiej socjaldemokracji a także dla socjaldemokracji całego świata będzie ona po wsze czasy czarnym dniem klęski. Stronnictwo, potężne, mocne, dumne, szafujące nieograniczonemi środkami, posiadające niebylejaką tradycję, zostało rozwiązane. Ratusz wiedeński, czerwona twierdza „austro-marksistów", został obsadzony przez wojsko i Heimwehrę. Na ratuszu zatknięta została białozielona flaga Heimwehry — w ratuszu samym urzęduje komisarz rządowy, minister Schmitz. Burmistrz Wiednia Seitz, jak i ci wszyscy przywódcy socjaldemokratycznego stronnictwa, którzy nie uciekli zagranicę, zostali aresztowani. Takssamo wszyscy socjaldemokratyczni członkowie parlamentu, rady gminnej itd. Pareset członków Schutzbundu, wziętych do niewoli w czasie walk, postawionych zostanie pod sąd doraźny. Kompleksy ulic, w których Schutzbund jeszcze się trzyma, bombardowane są przez artylerję. Po stronie rządu wynosi liczba zabitych dotychczas (a w chwili, gdy te słowa piszę, walki dalej się toczą) przeszło dwudziestu. Po stronie rewolucjonistów conajmniej pięć razy tyle, albo jeszcze więcej. Jak słychać został dom robotniczy w Ottakringu przemieniony w gruzy przez ogień artyleryjski. Resztki tam walczącego Schutzbundu schroniły się do piwnicy, gdzie zostały zasypane. Ostbanhof jeszcze obsadzony przez socjaldemokratów, ale jak długo? Walka jest beznadziejna.

Walka jest beznadziejna, cała rewolucja była beznadziejna. Schutzbund mimo, iż jest rozwiązany działa nielegalnie dalej zachował swoją sprawność i liczebność. Amunicji i broni, nie wyłączając karabinów maszynowych, nie brak mu. Jak i męstwa. Ale że wojna już dziś jest przegrana, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Odkładanie definitywnej kapitulacji może za sobą pociągnąć tylko dalsze ofiary w ludziach. A ofiar tych jest już dotychczas niemało.

Na froncie marksistycznym wygrywa zatem rząd batalję. Faszyzacja Austrji jest kwestją czasu. Socjalidemokratyczna partja Austrji, która walczy obecnie z bronią w ręku o socjaldemokratyczne idee na całym świecie, a nietylko na odcinku austrjackim, jest zdławiona. Czy rząd austrjacki zabierze się teraz równie energicznie do swojego drugiego wroga, który jest zarazem wrogiem niezawisłości Austrji: do hitlerowców?...

Dr SZYMON WOLF

W numerze jutrzejszym — dalsze listy naszych korespondentów wiedeńskich dra Wolfa i dra J. Finkelsteina.

Decydujący bój na cmentarzu

Po stronie Schutzbundu walczą — kobiety

Wiedeń, 15. 2. (PAT). Według ostatnich meldunków sytuacja w Austrji przedstawia się następująco:

W całym kraju panuje spokój.

Jedynie w samym Wiedniu dochodzi do drobnych starć. Oddziały Schutzbundu znajdują się w rozsypce. Znaczna część schutzbundowców poddała się. W dzielnicy Simmering trzymali się schutzbundowcy przez 2 dni na Górze Laberg, gdzie zajęli budynek, jak stwierdzono obecnie betonowany. — Wyparci wczoraj wieczorem ogniem armatnim z ich pozycji, schutzbundowcy, korzystając z ciemności nocnych schronili się na Cmentarz centralny gdzie prawdopodobnie dziś

nastąpi walna rozprawa.

Już od wczesnego rana słychać gdzieniegdzie strzały karabinów maszynowych. We wczorajszych walkach na Górze Laberg zginęło 17 członków Heimwehry. W pobliżu Floridsdorf rozgrywa ła się również do późnego wieczoru walka: Artylerja ostrzeliwała budynek miejski pod nazwą Goethehoff. Dom ten w nocy spłonął.

W dzielnicy Meidling członkowie Schutzbundu zatarasowali się w domu miejskim pod nazwą Bebelhoff. Schutzbundowcy rzucali na policję granaty ręczne. Po stronie Schutzbundu walczą również i kobiety.

Wczoraj wieczorem u sekretarza stanu spraw bezpieczeństwa Karwińskiego zjawił się dowódca Schutzbundu kilku dzielnic wiedeńskich Korbal i poddał się: oświadczając zarazem, że występuje z partji socjal-demokratycznej. Rewizje policyjne wykazały że Schutzbund rozporządzał olbrzymim zapasem broni. W warsztatach kolei elektrycznej znaleziono kilkanaście karabinów maszynowych wielką ilość amunicji. W dniu wczorajszym wojska rządowe wzięły około 2.000 jeńców

* * *

Wiedeń, 15. 2. (PAT). Na wezwanie kanclerza Dollfussa zgłaszają się liczni członkowie Schutzbundu, którzy oddają broń i proszą o przebaczenie. Część schutzbundowców trwa w dalszym oporze. W kierunku cmentarza centralnego odeszły oddziały wojska.

Słychać, że w okolicach cmentarza i w pobliżu Laaberg okopało się około 1200 członków Schutzbundowców.

* * *

Wiedeń, 15. 2. PAT. Godz 12-ta W Wiedniu panuje spokój. Ruch uliczny bardzo ożywiony. — Wszystkie przedsiębiorstwa, tak miejskie jak i prywatne są czynne. Pierwsza dzielnica miasta jest jeszcze ciągle strzeżona przez policję, która legitymuje przechodniów. Aprowizacja miasta jest zapewniona.

Dziś w numerze:

Poselstwo sowieckie w Warszawie i polskie w Moskwie

podniesione do godności ambasad

Zacieśnienie stosunków polsko-sowieckich

Moskwa, 15. 2. (PAT). O godzinie 18.30 odbyła się u p. ministra Becka konferencja prasowa, na której doręczono dziennikarzom następujący wspólny komunikat polskosowiecki: Trzydniowa wizyta ministra spraw zagranicznych Rzplitej Polskiej Pana Becka w Moskwie dała jemu i komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Litwinowowi możność odbycia kilku długich rozmów. W czasie tych rozmów obaj ministrowie rozważyli zarówno ogólno-polityczną sytuację międzynarodową, jak i wypływającej z niej międzynarodowe zagadnienia, w szczególności tezy, które interesują, lub mogą interesować Rzplitą Polską i ZSSR. Wymiana zdań między ministrem Beckiem a komisarzem ludowym Litwinowem wykazała wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestyj oraz trwałe zdecydowanie reprezentowanych przez nich rządów kontynuowania dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy Rzplitą Polską a ZSRR oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami pakty o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działaniu których uznano za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter.

W duchu tych aktów oba rządy gotowe są współpracować ze sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając w tej współpracy specjalną uwagę na zachowanie pokoju i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy.

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw minister Beck zaproponował w imieniu swego rządu podnieść wzajemne dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad.

Komisarz Litwinow przyłączył się całkowicie do zdania ministra Becka i w imieniu swego rządu przyjął tę propozycję.

* * *

Moskwa, 15. 2. PAT Dzisiaj wieczorem odbyła się w poselstwie polskiem konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli wszystkich pism sowieckich oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych. Zagajając konferencję minister Beck oświadczył, że **stosunki polsko sowieckie są w stanie systematycznej i metodycznej poprawy.** Etapy polepszenia wzajemnych stosunków są oznaczone przez dokumenty dyplomatyczne. Pan minister Beck wyraził zadowolenie z nawiązania osobistego kontaktu z komisarzem ludowym Litwinowem, oświadczając, że **kontakt ten przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków.** Jestem przekonany — oświadczył min. Beck — że opinja publiczna w Polsce ustosunkuje się jaknajlepiej do dzieła zbliżenia pomiędzy obu państwami. Zagadnienie stosunków polsko-sowieckich było zawsze przedmiotem głębokiej uwagi w Warszawie. **Dokonaliśmy z komisarzem Litwinowem pracy pozytywnej, która ma na celu stabilizację pokoju.** Słowo pokój — oświadczył minister Beck — w moich ustach, jako byłego kombatanta, **nie jest frazesem, lecz realnem pojęciem.** Normalizując stosunki między państwami sąsiadującemi z sobą, **tem samem dokonujemy ważnego dzieła dla rekonstrukcji stosunków międzynarodowych.** Generacja powojenna ulega często **zwątpieniu i pesymizmowi.** To też każdy odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej powinien korzystać z każdej okazji **aby realizować dzieło zbliżenia międzynarodowego.**

Minister Beck podkreślił doniosłość normalizacji stosunków sąsiedzkich dla dzieła powszechnego pokoju i wyraził zadowolenie, że poglądy rządu polskiego spotkały się **z całkowitem zrozumieniem kierowników sowieckiej polityki, w szczególności komisarza Litwinowa.**

Wielki sukces moralny Doumergue'a w parlamencie

Nowy premjer wzywa do rozejmu politycznego

Paryż, 15. 2. PAT. Wrażenie odprężenia politycznego, jakie można było wyczuć we wczorajszych rozmowach kuluarowych, potwierdziło dzisiejsze posiedzenie zarówno Izby deputowanych, jak i Senatu.

Posiedzenie Izby rozpoczęło się odczytaniem deklaracji nowego rządu przez premjera Doumergue'a. Gdy premjer wszedł na trybunę zerwały się oklaski zarówno z prawej jak i lewej strony Izby Jedynie 5 deputowanychc komunistycznych usiłowało wywołać awanturę, jednak ich okrzyki nie zamąciły toku obrad.

Prezes rady ministrów wśród ogólnego skupienia na wstępie swej deklaracji oświadczył, iż rząd, na czele którego stoi, ma na celu **przedewszystkiem doprowadzenie do rozejmu pomiędzy stronnictwami. Po tak tragicznych i bolesnych wydarzeniach ostatnich dni należy przypuszczać — powiedział Doumergue — że rozejm ten odpowiada tyczeniom całego kraju i parlamentu.**

Przedewszystkiem sprawiedliwość powinna dokonać swego dzieła sprawiedliwość. Rozejm i powrót spokoju pozwolą na to całkowicie w atmosferze beznamiętnej, ale ze stanowczą decyzją odnalezienia i ukarania winnych, bez względu na to, kim oni będą. Obok zadania, jakie ma wykonać sprawiedliwość, istnieje inne, również nie cierpiace zwłoki: sanacja moralna, która wymaga kompetencji i poczucia autorytetu u tychc, którzy rządzą, a poszanowania władzy ze strony rządzonych.

Kończąc, Doumergue zwrócił się do Izby z wezwaniem: Żądamy, abyście nam udzielili całego waszego poparcia — w interesie ocalenia Francji, obrony instytucyj parlamentarnych i swobód republikańskich Kraj nasz zawsze potrafił w godzinach najbardziej krytycznych stanąć na wysokości zadania Dzisiaj jest to właśnie konieczne Wierzyymy, iż potraficie to zrozumieć i okażecie nam pomoc. Proszę, ,abyście mieli podobne zaufanie do nas.

Prawie każde zdanie deklaracji oklaskiwane było zarówno przez prawicę, jak i deputowanych lewicy, z wyjątkiem skrajnej lewicy. Gdy Doumargue opuszczał trybunę, cała Izba wstała i zgotowała mu długotrwałą owację.

Posiedzenie Senatu odbyło się w równie podniosłym nastroju.

Kościół katolicki potępia ideologię rasizmu

W Watykanie zostały ogłoszone dwa dekrety Świętego Officjum, potępiające i umieszczające na indeksie książek zakazanych pracę Alfreda Rosenberga „Der Mythus des zwanzigsten Jahrhunderts“ i pracę Ernesta Bergmanna „Die deutsche Nationalkirche“.

Potępienie książki Rosenberga nastąpiło skutkiem okazanego w niej **lekceważenia i odrzucania wszelkich dogmatów Kościoła katolickiego, a nawet podstaw religji chrześcijańskiej,** propagandy za koniecznością stworzenia nowej religji i kościoła germańskiego, dalej skutkiem głoszenia zasady, że dziś powstaje **mityczna wiara krwi, skąd** ma wypływać także nauka, że krew północna stanowi taką samą wartość, że zastąpić może Sakramenty, a nawet je przewyższyć.

Co do książki Bergmanna dekret wyjaśnia, że **autor** propaguje konieczność odrzucenia wiary w Chrystusa, wiary w łaskę Bożą i stwierdza, że wiara chrześcijańska, a zwłaszcza katolicka jest **wyłącznie tworem kultury semickiej i rzymskiej, a przeto jest przeciwną ideologji germańskiej.** Bergmann twierdzi, że Stary Testament grozi młodzieży germańskiej niebezpieczeństwem moralnem, a chrześcijańskie pojęcie miłosierdzia prowadzi do degeneracji (!) narodu, albowiem bierze w obronę chorych i słabych fizycznie, pozwalając im na tworzenie potomstwa. **Krew i rasa są czynnikami wyłącznej gwarancji postępu kultury.** Pozatem Bergmann uważa, że trzeba stworzyć nową religję, przeciwstawiającą wierze w Boga osobowego, czysty ateizm lub panteizm. **Wszystko to razem jest przeciwne nauce i cywilizacji chrześcijańskiej.**

—oOo—

Śledztwo w sprawie zabójstwa Arlosorowa

Jaffa, 15. 2. ŻAT. W dalszym ciągu przesłuchania Abdul Medżida adw. Samuel wskazał na szereg dalszych rozbieżności w jego zeznaniach oraz na kilka szczegółów o których nie wspomniała ani p. Arlosorow ani też inni świadkowie.

Następnie kapitan Rice, który prowadził śledztwo w sprawie Araba Issa Darwisza odczytał swoje notatki z przebiegu dochodzenia, które zawierają interesujący djalog między Medżidem a Darwiszem, który miał zgodnie z pierwszem a później cofniętem zeznaniem strzelać do dra Arlosorowa. Gdy kapitan Rice odczytał tę część notatek, gdzie Medżid oświadczył, iż zapytał Stawskiego i Rosenblatta czy działają w myśl instrukcji Achimeira, ten ostatni zerwał się z ławy i zawołał: jesteś kłamcą i mordercą.

—oOo—

Egzekutywa Sjonistyczna przeciwko wprowadzeniu podatku dochodowego

Jaffa, 15. 2. ŻAT. Przewodniczący Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Ruppin i członek Egzekutywy Czertok odbyli dłuższą konferencję z p. Huntingtonem, brytyjskim doradcą komisji dla spraw podatku dochodowego mianowanej ostatnio przez rząd palestyński. Członkowie Egzekutywy wyczerpująco omówili z p. Huntingtonem stanowisko Agencji Żydowskiej wobec podatku dochodowego. Jak się dowiaduje ŻAT-na, Agencja Żydowska w dalszym ciągu zajmuje negatywne stanowisko wobec podatku dochodowego z tych samych względów, jakie przed rokiem wyłuszczył ówczesny kierownik polityczny Agencji Żydowskiej błp. dr Arlosorow.

Hitlerowcy austrjaccy proponują Heimwehrze wspólny front — przeciw Żydom

Wiedeń, 15. 2. (ŻAT). Korzystając z wytworzonego chaosu, nazi austrjaccy zwrócili się do Heimwehry z propozycją „utworzenia jednolitego frontu Heimwehry i narod. socjalistów dla walki z Żydami". Czołowy organ austrjackich narodowych socjalistów „Oesterreichischer Beobachter" poświęca tej propozycji artykuł wstępny, stwierdzając, że rzeczywistym wrogiem Austrji jest Żyd (!).

Dyrektor unji Żydów austrjackich radca dr. Maks Lenk złożył wobec przedstawiciela ŻAT-ej następujące oświadczenie o wytworzonej sytuacji: Najbardziej dręczącem pytaniem, w obliczu którego stoi austrjackie żydostwo, jest, czy rząd Dollfussa, który tak ostro walczy z socjaldemokracją, posiłkując się Heimwehrą, wystąpi z tą samą siłą przeciwko narodowym socjalistom, którzy oczekują tylko sposobności zagarnięcia władzy.

* * *

Berlin, 15. 2. PAT. Narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa, omawiając wypadki w Austrji, zaznacza, że istnieje tylko jedna możliwość zakończenia chaosu, panującego w Austrji i przez to ugaszenie ogniska pożaru w Europie środkowej. Jest nią niezwłoczne zlikwidowanie reżimu samowoli Dollfussa i Feya oraz przywrócenie narodowi austrjackiemu prawa stanowienia o sobie.

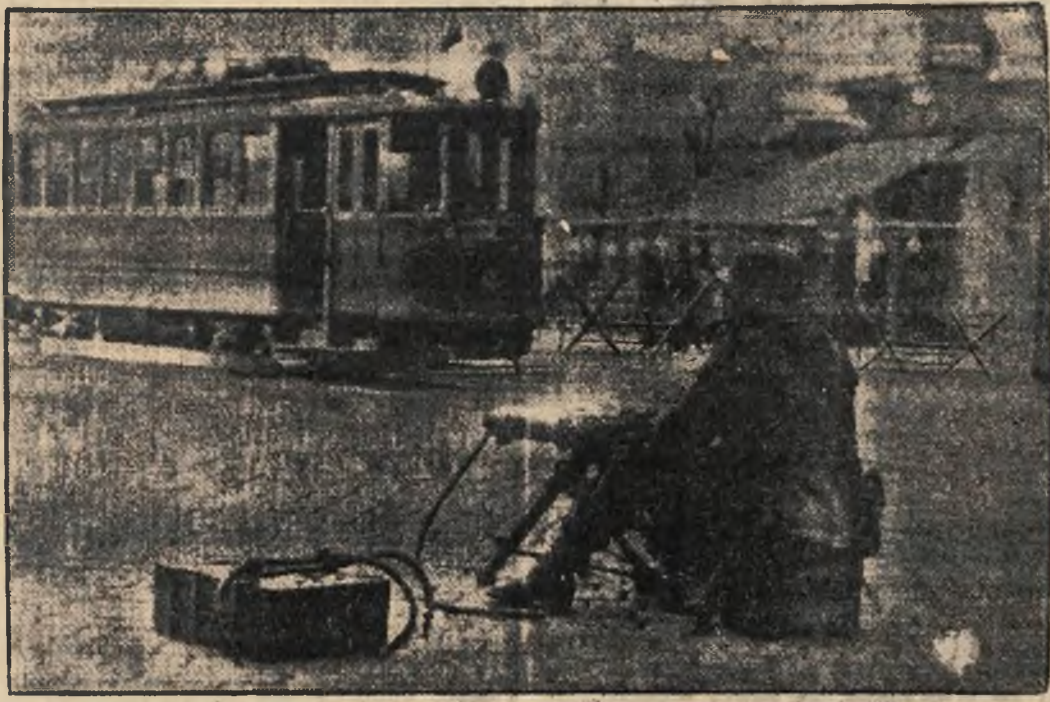
Austrjaccy narodowi socjaliści — zaznacza korespondencja — mają tę samą pewność że ich godzina wybija, jak wierzą, że godzina Dollfussa już wybiła. „Völkischer Beobachter" w arykule p. t. „Obudź się Austrjo" oświadcza, że nadejdzie chwila, gdy i w Austrji powiewać będzie symbol niemieckiego ruchu wyzwoleńczego.

Czy teraz kolej na hitlerowców w Austrji?

Wiedeń, 15. 2. PAT. Wczoraj krążył nad Wiedniem samolot, który rozrzucał ulotki. Pochodzenie tego samolotu nie jest ustalone. **W mowie wygłoszonej przez radjo monachijskie, Habicht stwierdza, że samolot rozrzucał ulotki narodowo-socjalistyczne.** Według innych wersyj samolot miał pochodzić z Czechosłowacji. **Ulotki zrzucane z niego wzywały robotników do wytrwania gdyż pomoc jest bliska.**

Od wczoraj zauważono nową taktykę u narodowych socjalistów wobec rządu austrjackiego. Gdy dotychczas trzymali się oni z rezerwą od **wczoraj rozpoczęli akcję narazie drogą radjową przeciwko rządowi Dollfussa.**

W kołach austrjackich sądzą, że w najbliższych dniach dojdzie także i do walnej rozprawy z narodowymi socjalistami.



Oto scena z ostatnich dni: Gotowy do strzału karabin maszynowy ustawiony w samem centrum miasta, na jednej z naj ruchliwszych ulic Wiednia.

500 socjalistów zginęło podczas walk o Floridsdorf

Trzeci wyrok śmierci

Wiedeń, 15. 2. PAT. Podczas walk o Floridsdorf zginęło już 500 osób po stronie socjalistów. Aresztowany socjalista Kahler skazany został na karę śmierci. Jest to już 3-ci wyrok śmierci, wydany przez sądy doraźne w Wiedniu. Czynione są przygotowania do ataku na ostatnie placówki socjalistyczne.

* * *

Wiedeń, 15. 2. (PAT) **Wczoraj wieczorem wykonano drugi wyrok śmierci sądu doraźnego na inż. Weisslu, komendancie straży** ogniowej we **Floridsdorf, skazanemu na śmierć** za strzelanie z **karabinu maszynowego do policji.** Donieśliśmy już o tem w części wczorajszego nakładu. Red.)

Żydostwo austrjackie konsoliduje się

Wiedeń, 15. 2. (ŻAT). Egzekutywa stronnictwa ludowego ogłosiła apel do Żydów austrjackich, aby wycofali się z ogólnych stronnictw politycznych i utworzyli wielkie jednolite stronnictwo **żydowskie dla obrony interesów żydowskich. Żydowskie stronnictwo ludowe czynne jest w Austrji** równolegle do Organizacji Sjońskiej, która **ogranicza się jedynie do działalności palestyńskiej, nie** zajmując się polityką krajową. **Do stronnictwa ludowego** naleą jednak prawie **wszystkie ugrupowania sjonistyczne w Austrji.**

Wyjazd prez. Sokołowa

Warszawa, 15. 2. ŻAT. Dziś o godz. 12.30 w nocy wyjeżdża do Londynu prezydent Agencji Żydowskiej Nachum Sokołów, opuszczając Polskę po dłuższym pobycie.

Przed wyjazdem prezydent Sokołów był obecny na przyjęciu w „Rotary Club", na którem wygłosił referat o ruchu sjońskim i odbudowie Palestyny.

Prez. Sokołów wziął też udział w posiedzeniu prezydjum polskiego komitetu propalestyńskiego w pałacu ks. Lubomirskiego. **Na posiedzeniu tem przyjęto projekt statutu oraz szereg uchwał w sprawie działalności wydawniczej komitetu.**

Projekt nowej organizacji życia naukowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 2 (Sin.) Dziś **odbyły się narady** sanacyjnej grupy profesorskiej „Zrębu" pod przewodnictwem prof. Michałowicza. Omówiono sprawę powołania do życia **najwyższego ciała naukowego**, a to na podstawie referatu prof. Kleinera i koreferatu prof. Czernego ze Lwowa. **Po dłuższej dyskusji stwierdzono, że dzisiejszy stan organizacyj naukowych nie odpowiada potrzebom nauki i dlatego należy przeprowadzić reformy.**

Pierwszym środkiem do tego celu winno być powołanie nowej instytucji o **charakterze stałym**, najwyższej instancji naukowej z siedzibą w Warszawie. Instytucja ta zostałaby powołana **przez** ministra oświaty, który członków **nowej instytucji** powoła z kręgu osób zasłużonych **naukowo i zdolnych do pracy organizacyjnej.**

Na podstawie referatu prof. Czernego **konferencja powzięła następującą uchwałę: Uznać potrzebę reformy organizacji studjów akademickich** przy zachowaniu indywidualnych **poszczególnych** wydziałów, poddać rewizji **stosunek wzajemnego** nauczania zawodowego i **naukowego**, a w **związku z tem poddać rewizji materjał i metody nauczania** oraz system i organizację egzaminów.

* * *

150 rad gminnych rozwiązano

Wiedeń 15. 2. (PAT) „Wiener Ztg." **donosi, że** w Dolnej Austrji zostało rozwiązanych **150 rad gminnych.** Wobec rozwiązania stronnictwa **socjaldemokratycznego straciło mandaty 4.121 radnych gminnych.**

Żydowski bilans dyskusji budżetowej

(Th). Rachunek jest krótki i prosty i niesłychanie korzystny: jako podmiot dyskusji budżetowej, to znaczy: jako biorący w niej udział w charakterze klubu posłów żydowskich, dysponowaliśmy zaledwie 48 minutami czasu, ale jako przedmiot tejże dyskusji, to znaczy jako rzecz, o której się mówi którą się tak czy inaczej „obrabia", zajęliśmy jako Żydzi z pewnością kilka godzin. — Komu jest tak dobrze, jak nam? Nawet fatygi mówienia się nam zaoszczędza, ale się o nas, broń Boże, nie zapomina. Przeciwnie — troszczą się o nas, pamiętają o nas i rozprawiają o nas A tu Żydzi wiecznie się skarżą! „Kwerulanci" od urodzenia...

A więc mówili o nas nasi najserdeczniejsi, pp endecy, dorośli i jeszcze nie całkiem dorośli. Mówił o nas gorżkawo, kwaskawo sam generalny referent — chyba zaszczyt nielada. Zahaczył o nas nawet — co było szczególnie przykre — p. Żuławski. No i mówił o nas po ludzku — dawniej, przed Hitlerem i Dollfussem, w takim związku mówiło się: „po europejsku" — p. minister Pieracki. Czy to nie piękna, wprost imponująca galerja? Zapewne w tym spisie kilka nazwisk opuszczono, ale i ta obfitość jest chyba wystarczająca.

Jakże na to wszystko reagować?

Czy mamy odpowiadać na zawsze chaotyczną, za wsze płytką, zawsze brzydką mowę p. prof. Rybarskiego? Tego od nas nikt nie może wymagać Do jego „liryki" już przywykliśmy. Ona zawsze ta sama. P. Rybarski bowiem nie rozporządza zbyt szeroką skalą tonów. On wie jedno: Żydów należy usunąć z Polski. Jego argumenty nie odznaczają się oczywista ani bystrością obserwacji, ani głębią myślową — on ma swoją tezę która dla niego jest aksjomatem. Raz powie, że Żydów należy wyrzucić, bo są przeciw rządowi. Tak będzie uzasadniał wtedy, kiedy on będzie rządem. A drugi raz powie, że Żydów należy zgnębić, bo popierają rząd, a on właśnie ten rząd zwalcza. Swoją drogą — obóz, do którego „ma zaszczyt" należeć p. Rybarski, był najłagodniejszym dla Żydów wtedy, kiedy był przy władzy. Wtedy właśnie starał się o pozyskanie Żydów dla sprawy państwa na podstawie bardzo szerokiej ugody. Ale o to mniejsza. Tak samo nieciekawe, bo nie nowe i nie mądre jest to, co mówił młody p. Bielecki z tem tylko zastrzeżeniem, że przecież należy podziwiać tupet tego młodego posła, który wygłosił mowę, prawie-że pogromową, jakąby się nie powstydził żaden nazi, choćby najbardziej barbarzyński. Czy na jego argumenty odpowiadać? — Gdyby nawet nie brało obrzydzenie moralne przy zajmowaniu się jego mową, to i tak nic na nią odpowiadać nie można, chyba tylko ponownem ogłoszeniem starego imperatywu: Nie zabijaj! — i tych wszystkich innych imperatywów, które na świecie zainicjowały cywilizację ludzką i dotychczas we formie społecznych dogmatów — ustaw karnych utrzymują ład i porządek w społeczności ludzkiej, łagodząc w dzikiej duszy najohydniejsze instynkty nienawiści krwiożerczej. Kto tych elementów jeszcze dzisiaj — niemal-że w połowie dwudziestego wieku — w swojej dnszy nie posiada, ten już jest dla cywilizacji stracony i z tym nie wolno i nie można dyskutować. Gdy taki dojdzie do czynu, to będzie policja państwowa musiała czuwać nad nim, ażeby nie złamał prawnych podstaw państwa Niechże więc pp. endecy spoczywają w spokoju.

Inna rzecz, to przemówienie p. Miedzińskiego, który był generalnym referentem bndżetu, a zatem wystąpił w roli już niemal-że rządowej. Pozatem należy do obozu rządowego, którego enuncjacje mają duży ciężar gatunkowy. Z nim przecież należy słowo pomówić.

Czy godzi się, ażeby osoba urzędowa, lub prawie urzędowa, rzucała 3-miljonową ludnością — w swoim „twórczym optymiźmie" p. Miedziński naliczył znacznie mniej, ale o to już mniejsza — jakby piłką, chociaż mowa jest o pełnoprawnych obywatelach państwa polskiego! Jakiem to prawem — no, i jakiem czołem może ktoś tak lekceważąco mówić o takiej masie ludzi z wyraźnem zaznaczeniem, że nie chciałby ich mieć w Polsce? Nie chcieć mieć w Polsce można tylko zbrodniarzy, zdrajców, ale nie takich, którzy z wyglądu się nie podobają. A co p. Miedziński zarzuca Żydom? Widział ich w Kałuszynie, a tam jest brud, podczas kiedy w zachodnich okolicach jest czysto. A co się stanie, jeśli przyjdzie Niemiec i powie, że na zachodzie jest czysto, bo to on tej czystości nauczył? Co na to odpowie p. Miedzińskі?



Ci zresztą — skoro p. Miedziński zadał sobie ten trud, że z wysokości swojej raczył spojrzeć na Żydów w Kałuszynie, to dlaczego nie spostrzegł ich — nędzy? Może by to spostrzeżenie mu wytłomaczyło nawet zauważony brud...

A niby — co wogóle znaczy to: jabym wolał tak czy inaczej? Czy to Żydzi przybyli do Polski od kilka dni temu w gościnę, a nagle gospodarz spostrzega, że wizyta się zbytnio przeciąga, że gość zajmuje zbyt dużo miejsca, że może zabrał nawat kawałek salonu, więc mu wyraża swoje nie zadowolenie. Czy to tak prosto i nieskomplikowanie przedstawia się cały proces rozmieszczenia się ludzi i narodów na ziemi? Żydzi żyją w masach w Polsce od wielu, wielu wieków, dzielili z tym krajem dolę i niedolę, składali tysiące dowodów szczerego przywiązania, a teraz nagle — „wolałbym" tak, czy inaczej. Nawet p. generalnemu referentowi budżetu odmawiamy prawa takiego lekceważącego traktowania trzech miljonów obywateli państwa.

Ale p. Miedziński, z natury niezmiernie pewny siebie i mający niezwykły tupet we wszystkich swoich wystąpieniach, zaprasza nawet p. Rybarskiego do przedstawienia sobie „przyzwoitego, europejskiego, wykonalnego" planu załatwienia się z Żydami i przyrzeka mu, że się nim zajmie i go zrealizuje, bo „my" „umiemy realizować". Ot tak sobie — niemal-że po szlachecku...

Przypuśćmy, że p. Miedziński nie myli się co do zdolności realizowania — musiałby oczywista przytoczyć dowody na to twierdzenie, a to mu łatwo nie przyjdzie! — to jednak jeszcze pozostaje pytanie, czy tak można uporać się z zagadnieniem populacyjnem. „Zrealizujemy", czy nie zrealizujemy — a ta 3-miljonowa ludność to martwy towar, który się magazynuje tu albo tam — zupełnie do woli! Czy to tak? A gdzie są przykłady na takie prymitywne i jednostronne załatwienie się z jakąś ludnością? Zdaje mi się, że świat cały dochodzi do przekonania, że nawet Niemcom impreza z Żydami tak nadzwyczajnie się nie udała. Narazie widzi się tylko jedno, że Niemcy stracili resztę sympatji, jaką jeszcze mieli na świecie, że są wyrzuceni poza nawias cywilizacji, a byłoby z nimi jeszcze gorzej gdyby nie przedstawiali tak horendalnej i nawpół barbarzyńskiej potęgi, która tak się zachowuje, jakby była zdolna i gotowa do wszystkiego, choćby do podpalenia świata przy pewnem spaleniu samych siebie. Tylko kompletne zdziczenie Niemców hitlerowskich zmnsza jeszcze do pewnego pertraktowania z nimi, ale moralnie już całkowicie ostatnią resztę szacunku stracili. Czy to jest taki zachęcający przykład, który można naśladować? Naturalnie — symplicystyczny umysł pp. endeków może tak tę sprawę osądzić i zazdrościć Niemcom, chociaż cały świat widzi, że oni na punkcie żydowskim znajdują się w pełnym odwrocie. Ale skąd p. Miedziński do takiej prostoty, ażeby nie powiedzieć — prostactwa?

Pozostaje jeszcze słówko powiedzieć p. Żuławskiemu, który taki jest daleki od antysemityzmu jak wysoka etyka od nikczemności. Ale jednak mówił o „Żydach" tak, jakby miał do czynienia z nieforemną masą, która nie posiada żadnego zróżniczkowania. Są Żydzi, którzy idą z rządem, a są tacy, którzy należą do opozycji — zupełnie, jak u innych narodowości. Dlaczego potępiać w czambuł, jeśli się już chce potępić. A czy to taki śmiertelny grzech iść z rządem, gdyby na taka drogę wskazywała polityka żydowska? Mybyśmy szli z rządem, gdyby rząd — szedł z nami. Gdyby nam chociaż w małej cząstce spełnił to, co się nam należy. Niestety, rząd tego nie robi i nasz akces uniemożliwia. P. Żuławski nam faktycznie krzywdę wyrządził.

A jeśli na tem tle rozlewnej inkwencji oświetlamy kilka słów, jakie p. minister Pieracki poświęcił Żydom, to istotnie odeznwa się ulgę. To był głos humanizmu który jedyny może być fundamentem państw. o ile trwać mają i róść w siłę. P. Pieracki mówił bez zastrzeżeń o równouprawnieniu. On się stanowczo odgranicza od barbarzyństwa endeckiego. Taką mową nie powstydziłby się także francuski czy angielski minister.

Ale na samym końcu zróbmy bilans:

Więc tak: rzucało się nami niby piłką, wyrzucano nas warunkowo i bezwarunkowo, z zastrzeżeniami i bez zastrzeżeń. Szturchańców dostaliśmy, ile tylko wlazło. I dalej: po stronie dochodów państwa zachowaliśmy wcale poczesne miejsce. Płacimy dobrze i dużo. Ale po jedynej stronie, na której państwo coś daje, zostaliśmy na ostatniem miejscu. Tam nam pozostał ten sam ochłap, który się nam rzuca z roku na rok, jakby dla pokazania nam naocznego, że jesteśmy pasierbem, a przy stole nie ma dla nas miejsca.

Ot, taki jest nasz bilans.

Jest bierny, bardzo bierny...

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj po cenach najniższych tragedja St. Żeromskiego „Sułkowski"

— ANTONI FERTNER W KOMEDJI „ACH, TEN STARY WARJAT!" Jutro wystąpi gościnnie świetny artysta Teatru Narodowego w Warszawie, w komedji St. Kiedrzyńskiego pt. „Ach, ten stary warjat!". Oprócz znakomitego gościa w komedji Kiedrzyńskiego biorą udział pp.: Wernicz, Gintelówna, Zalewska, Burnatowicz, Woźniak, Zastrzczyński, Kondrat, Pągowski, Turski i in.

— W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. 32) jutro o godz. 8 wiecz. p. B. Wallek-Walewski wygłosi prelekcję „O dziełach teatralnych R. Wagnera" z ilustracją muzyczną. Współudział przyjął art. opery p St. Romanowski (baryton).

— OSTATNIE 4 POŻEGNALNE WYSTĘPY A. SAMBERGA W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Jutro o g 5'45 popoł i 8'45 wiecz. i w niedzielę pop. i wiecz. ostatnie 4 występy światowej sławy artysty A. Samberga w sztuce „Nocą na starym rynku".

— SUKCES POŻEGNALNEJ PREMJERY BURSTEINA W BAGATELI. Dziś godz. 8'45 wiecz. w Bagateli nowy, arcywesoły przebój komedjomuzyczny „Der jidyszer szejgec", którego wczorajsza premjera była olbrzymim sukcesem dla mistrzowskiego wykonawcy wspaniałej roli tytułowej Paula Bursteina, oraz Jakóba Fiszera, Anety Rajzer i Róży Fuks wraz z całym zespołem. Już w niedzielę 18 bm żegna Paul Burstein swych zwolenników krakowskich, udając się w dalsze tournee artystyczne po Polsce. W sobotę 17 i niedzielę 18 bm. odbędą się po trzy sensacyjne przedstawienia, a to o godz. 12-tej w poł., o 4-tej pop. i 8'45 wiecz Bilety po zniżonej cenie przy kasie „Bagateli".

—oSo—

— ŻYD. BIBLJOTEKA LUD. IM. I. L. PERECA, Dietla 71, urządza dziś o godz. 8 wieczór w sali Teatru Żyd. Bocheńska 7, Uroczystą Akademję Jubileuszową z referatem H. Drabkina z Warszawy n. t.: „Problem rodziny w literaturze rosyjskiej" z współudziałem artystów Teatru Żyd. i innych.

Prezydent Doumergue mówi...

Wizyta u „uśmiechniętego prezydenta" na kilka godzin przed powołaniem go do rządu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w lutym.

Gaston Doumergue był zawsze uśmiechającym się prezydentem. Ale poza tym uśmiechem ukrywa się osobistość, która łączy humor ze surowością, prostotę z poczuciem odpowiedzialności, a nawet, jeśli zachodzi potrzeba, ze stanowczością. Jeszcze przed kilku miesiącami mówiono w politycznych salonach Paryża, że należy rządy powierzyć mężowi tego pokroju co Doumegue. Mówiono o tem, ponieważ opinja publiczna zaniepokojona była niemiecką popagandą, która kupowała gazety, rozrzucała po ulicach miasta ulotki, fabrykowała plotki i pogłoski, o czem zagranicą nikt nawet pojęcia nie ma. Po dymisji gabinetu Chautempsa prezydent republiki Lebrun zaproponował Gastonowi Doumergue objęcie gabinetu. Doumergue odmówił ze względu na swój wiek, albo też wolał, idąc za przykładem Candide a Wolterowskiego, oddawać się w swej wiejskiej rezydencji filozoficznym refleksjom.

W tej swojej właśnie letniej rezydencji w południowej Francji w pobliżu miasteczka Tournefeuille przyjmuje mnie Gaston Doumergue. Uśmiechający się prezydent stworzył pełne uśmiechu ramy dla swego wcale jeszcze nie tak bardzo posuniętego wieku. Z okien jego gabinetu, zaopatrzonych w firanki tiulowe, widzieć można dobrze utrzymane i zapraszające do spaceru aleje ogrodu. Wszystko jest tak czyste, tak miłe, tak przyjaźnie się uśmiechające. Uśmiechający się prezydent przyjmuje mnie uśmiechającym się gestem. Jeszcze nie wie, jakie straszliwe wydarzenia rozegrały się w Paryżu.

Rozmawiamy o kryzysie, na który choruje cały świat. Każdego trafia inaczej, każdy inaczej go nazywa, inne przypisuje mu przyczyny.

„...Ja jednak sądzę — powiada prezydent Doumergue, — że przedewszystkiem uwzględnić należy intelektualne motywy. Gospodarcze dopiero później wchodzą w rachubę. Brak duchowej dyscypliny. Przedtem ona jeszcze istniała. Człowiek współczesny rzadko kiedy osiąga ową wyżynę poznania, która pozwala mu wznieść się ponad rzeczywistość.

Następstwem chaosu intelektualnego jest chaos moralny. Brak wiary albo owej kultury syntetycznej, która daje człowiekowi w dostatecznej mierze tyle radości, iż nie musi się



Gaston Doumergue

wciąż uganiać za chimerą dóbr materjalnych. Wciąż słyszę od młodych ludzi: Muszę mieć miesięcznie 10,000 franków, by móc żyć. Jeśli im się nie udaje zapewnić sobie ten dochód, uważają siebie za bankrutów, za rozbitków, którym życie nie wynagradza odpowiednio ich pracy. Ich słabo uposażony mózg nie pozwala im na inne radości poza rozkoszą, którą dać może pieniądz. Człowiek dzisiejszy oduczył się myślenia. W tem tkwi może źródło wszelkiego zła."

Pytam, jakie zmiany koniecznie przeprowadzić trzeba w dziedzinie politycznej.

„Zmiany? Dużo ich nie trzeba... Najważniejszą jest rzeczą, by Francja znalazła drogę powrotną do prawdziwej doktryny republikańskiej. Albowiem z prawdziwą demokracją ta dyktatura 600 posłów, którzy przez czzery lata przed nikim nie są odpowiedzialni i służą tylko prywatnym interesom, niewiele ma wspólnego. Prawdziwa demokracja polega na równowadze między ciałem ustawodawczem a ciałem wykonawczem. Jeśli zachodzi potrzeba musi się dojść do tej równowagi w drodze konstytucyjnej. Konstytucja nie jest fetyszem, którego tknąć nie wolno. Musi się ona zmieniać zależnie od zmian stosunków. Figuruje wprawdzie w ustawach zasadniczych prawo do rozwiązania parlamentu, ale zamało z tego prawa się korzysta. Powinno się z niego uczynić niejako normalny zwyczaj. Ilekroć zarysowuje się konflikt trudny do rozwiązania, musi się nad parlamentem unosić groźba nowych wyborów. Wówczas bowiem posłowie poważnie się zastanawiają, czy gwoli interesom partyjnym sprowokować mają ciężkie przesilenia rządowe.

Niemniej poważne są zewnętrzne trudności. Europa przedstawia dzisiaj obraz chaosu. Francja powinna odegrać rolę czynnika, który ma zabezpieczyć porządek. Znam te trudności... Polska zajmuje stanowisko niezdecydowane. Niemcy, zdaje się, otrzymały jakieś przyrzeczenia w stosunku do Austrji i za tę cenę zdobyły neutralność Polski. W pozostałych krajach naddunajskich panuje również niepokój. W ostatnich latach w dostatecznej mierze odebrano im nadzieje. A wreszcie Niemcy? Stały się niebezpieczną potęgą, która na wewnątrz daleką jest od stabilizacji. Jest rzeczą możliwą, iż obecni możnowładcy naprawdę życzą sobie pokoju, ponieważ obawiają się na wypadek wojny rewolucji, która pozbawi ich władzy i życia. Niech mi pan jednak wierzy — wszystkie te trudności nie wchodzą w rachubę, jeśli istnieje wola i entuzjazm. Silny i pewny przyszłości rząd francuski mógłby, opierając się na uzdrowionej sytuacji wewnętrznej świata,

BARUCH 30)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Rafał nie chciał psuć przyjemności Pam i trzymał się z daleka, marząc w milczeniu o miłosnych promenadach po barwnych, stonowanych nocą ulicach starej dzielnicy Santa Lucii.

Z Sewilli udali się do Malagi, a następnie do Grenady, obierając drogę, prowadzącą wzdłuż morza aż do Motril. Rafał zachwycał się jej malowniczością, lecz Pam narzekała tylko na podrzucanie wozu, kurz i niebezpieczne dla motoru wyrwy. Pragnęła jedynie jaknajprędzej przybyć do Grenady, gdzie miała się spotkać z pewną rodziną amerykańską, która wyjechała z Sewilli tego samego dnia, co oni, lecz przez Kordowę.

W Grenadzie chciała koniecznie zajechać do hotelu „Washington Irving".

— Strasznieby się cieszyła, Rafciu — mówiła — gdybym mogła zamieszkać w hotelu, nazwanym imieniem autora „Opowieści z Alhambry"... które tak lubiłam czytać jako dziecko... Muszę kupić tę książkę, by ją przeczytać tu, gdzie powstała. Będziesz mógł ją w ten sposób też poznać — dodała z uśmiechem. — Jestem pewna, że jej nie czytałeś... jakkolwiek Washington Irving jest jednym z naszych najwybitniejszych autorów...

Rewanż za incydent z „Cydem" w katedrze w Burgos... Rafał i Pam przyłączyli się zaraz pierwszego wieczora po przyjeździe do Grenady do grupy Amerykanów, zamierzających zwiedzić Alhambrę przy świetle księżyca, gdyż młoda kobieta chciała koniecznie ujrzeć ten widok, zaznaczony w jej przewodniku dwiema gwiazdkami.

Rafał wspominał z utęsknieniem zeszłoroczne przechadzki w ogrodach Alhambry i Generallife w towarzystwie Manuela de Faila. Zdawało mu się, że jest u niego w jego białym, andaluzyjskim domu na wzgórzach Alhambry, widzi jego żywe, inteligentne spojrzenie, nerwowe palce, zwijające rosyjskiego papierosa, słyszy, jak wyraża gardłowym głosem namiętny zachwyt dla Andaluzji, tłumacząc, iż pragnął oddać w swych kompozycjach muzycznych czar Grenady, śpiew ptaków, szmer źródeł i fontann... Zamiast jego żywych, natchnionych słów, musiał obecnie przysłuchiwać się, jak amerykański śmiech profanuje ciszę czerwonych murów i nieruchomość kamiennych lwów.

Nazajutrz pozostał sam w zakrystji, by się przyjrzeć obracającej się na cokole małej Madonnie Alonsa Cano'a, któremu przebaczył za to jedno dzieło wszystkie ponure obrazy. Pam interesowała się jedynie szczegółami, które miały jakiś związek z Krzysztofem Kolumbem i odkryciem Ameryki.

Kiedy zaczął ją nabierać tym kultem Krzysztofa Kolumba, była bardzo urażona:

— To zupełnie naturalna wdzięczność i nie wiem nawet, czy nie powinieneś być mu jeszcze bardziej wdzięczny, odemnie. Gdyby nie odkrył Ameryki, nie byłbyś mię spotkał... Widzisz, Rafciu, dla nas Amerykan Grenada jest miejscem, w którem się rozpoczyna okres naszej historji.

Była tak zachwycona tem określeniem, że w ciągu dnia powtórzyła je kilka razy.

Rafał, leżąc w nocy obok Pam, rozmyślał o jej słowach. W czasie tej podróży poznał Pam z nieznanej mu zupełnie strony, jakby żona, zrzuciwszy po przyjeździe do Francji amerykańskie suknie i spiczaste obuwie na niskich obcasach, zachowała tajemniczą, nieodgadniętą duszę cudzoziemki. Musiał dokonać jeszcze niejednego odkrycia, ate-

wskazać drogę trwałego pokoju. Dlatego pożałowania godną wydaje mi się opieszałość ostatnich lat. Przedtem naród francuski entuzjazmował się dla idei, a dziś jest bierny, podczas gdy naokoło widzimy ludy ogarnięte obłędem i czekające tylko słowa komendy."

Prezydent Doumergue podniósł się. Odprowadza mnie do drzwi, a następnie do ogrodu i zamyka za mną dębową bramę, oddzielającą cichy jego dom od zgiełkliwego świata. Nie przeczuwał wtedy jeszcze, że za parę godzin sam będzie musiał bramę tę przekroczyć...

RZECZY CIEKAWE

Tajemnice mózgu człowieka

Przed trzema laty zainicjował profesor H. Berger szereg doświadczeń nad inwalidami wojennymi. Doświadczenia swe przeprowadzał on tylko z tymi, ktorzy mieli uszokdzenia czaszki, a wyniki były tak zdumiewające, że sam obserwator traktował je z dużym sceptycyzmem.

Profesor Berger zakładał w luki, powstałe od ran w czaszce, elektroidy, umocowując je na stałe; wkrótce stwiredził on, iż pod czaszką znajduje się coś w rodzaju bardzo czułego radjoaparatu. Fale elektromagnetyczne, które tam powstawały, przeniesione zostały na sztyfty metalowe i zapisane na obracającym się wałku rejestracyjnym. Zarejestrowano w ten sposób cały szereg krzywych, powtarzając to doświadczenie wielokrotnie, tak, iż stwierdzono w niezbity sposób elektromagnetyczną działalność mózgu. Procesowi myślenia, jak wynika z obserwacyj prof. Bergera, towarzyszy pewna reakcja elektryczna natury dość zagadkowej, niezbadanej, będąca jednak namacalnym widocznym faktem.

Krzywe, wykreślone automatycznie przez sztyfty, kierowane reakcją mózgu ludzkiego, są jeszcze dzisiaj nieodgadnioną zagadką treści wą dla uczonych, są tem, czem były dla nich hieroglify egipskie, zanim je odcyfrował Champolion.

Do odcyfrowania hieroglifów mózgowych zabrał się profesor psychologji doświadczalnej w New Yorku, Jacobson. Zdaniem jego forma krzywych, ich wygięcia, odpowiadają chwilowej treści myślowej u danej osoby, jej stanowi psychicznemu. Krzywe te są zatem właściwą mową, językiem, w którym przemawia mózg ludzki bezpośrednio, nie posługując się żadnym innym organem. Z przeglądu krzywych wynika, iż są one wysokie i ostre, gdy dana osoba jest wypoczęta i znajduje się w stanie równowagi duchowej. Natężenie procesu myślowego odbija się niezwłocznie na wykresie w postaci skoków krzywych, ustępuje wszakże dość szybko. Stany depresji duchowej oraz podniecenia radosnego znajdują swój odpowiednik graficzny na walcu rejestracyjnym.

Profesor Jacobson pracuje dalej w tym samym kierunku na podstawie materjałów zebranych przez prof. Bergera, w danej chwili jednak obaj ci uczeni przyznają, iż prace ich są dopiero zalążkiem, z którego może się coś rozwinie w przyszłości.

—o0o—

Magia drogich kamieni

Już w najgłębszej pomroce dziejów ludzkości zaznaczył się pociąg człowieka pierwotnego do blasku szlachetnych metali i drogich kamieni. Naokoło tych rzeczy owinęły się niby bluszcz pnący legendy i mity. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności, a wiara ta przechowała się jeszcze do dzisiaj.

Metale np. chronią przed czarami; ołów więc broni od tzw. uroku, złego oka, złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszczą krew, żelazo odgania nieszczęście i sprowadza fortunę, stąd więc zwyczaj przybijania podkowy na progu.

Perły oznaczają łzy, smutek; kto chce mieć piękny głos, powinien zetrzeć perłę na proszek wmieszać ją do mleka i wypić. Onyks posiada złe i dobre właściwości; na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą natomiast pierścionki z onyksem sieją między kochankami niezgodę, kłótnie nienawiść. Ametyst oznacza zaufanie i popożność, szmaragd zmienia swoją przejrzystą barwę i mętnieje, gdy ta, która go nosi na palcu złamie przyrzeczenie i nie dochowa wierności.

Opal przynosi nieszczęście, mieniące się jego barwy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. Topaz jest ulubionym klejnotem przez marynarzy, świeci łagodnym żółtawym blaskiem, nawet w nocy: kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy napadom choroby św. Wita. Rubin jest tarczą ochronną przeciw podstępnym chorobom przewlekłym, jaspis natomiast oznacza mądrość i przenikliwość. Agat ma według Greków i Arabów cudowne właściwości lecznicze, przyłożony do rany, zadanej przez ukąszenie jadowitej żmiji, leczy i wyciąga truciznę.

Koral sympatyzuje ze swym posiadaczem; traci barwę, matowieje, gdy posiadacz jego choruje, staje się nanowo świeżym i połyskliwym — gdy ten odzyskuje zdrowie. Na wsi koral uważany jest jeszcze i dzisiaj jako talizman odganiający chorobę a zwłaszcza choroby oczu. Uspakaja nerwy chryzolit i wpaja nadzieję w serce swego posiadacza. Szafir odznacza skromność, stałość uczuć, wierność i cnotę. — O szafirze mówi legenda, iż zmienia on barwę gdy posiadaczowi jego grozi niebezpieczeństwo, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafirowy blednie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.

—o§o—

Honorarium dla Ibsena

Na pocztę główną w Oslo (Norwegja) nadszedł z Paryża list adresowany do „Monsieur Henrik Ibsen". Przypuszczano z początku, że jest to jakiś żart, ale na wszelki wypadek poczta postanowiła sprawdzić w Paryżu, o co chodzi, kto jest nadawcą listu. Sprawę wyświetlono rychło. Okazało się, iż pewien młody człowiek, który otrzymał niedawno posadę w dużem wydawnictwie paryskiem, nie wiedząc — najwidoczniej — nic o tem, iż wielki poeta i pisarz norweski umarł już w r. 1906, był przekonany, że jedna z nowel zgasłego mistrza nadaje się do przedruku w wydawanym przez firmę miesięczniku. Niedługo myśląc, napisał zatem list do Ibsena, w którym zapytuje autora, czy godzi się na przedrukowanie nowelki w miesięczniku paryskim, wzamian za honorarjum według taryfy praw autorskich.

—o§o—

by jego szczęście mogło być całkowite. Mimowoli wspomniał stare przysłowie: „poznać kobietę"... Zadał sobie pytanie, czy droga rozkoszy nie była najkrótsza i najpewniejsza. Zapragnął wymyślić jakąś pieszczotę, nachylił się nad nią, wypatrując jakiegoś uśmiechu, krzyku, ruchu mięśni, któryby świadczył o zupełnem posiadaniu... Lecz obawa nie sprzyja nigdy uprawianiu miłości...

— Och, Rafciu!... — szepnęła Pam, śmiejąc się. — Nie byłabym nigdy przypuszczała, że Hiszpanja tak na ciebie podziała!...

Zamierzali wrócić do Francji przez Barcelonę i Baleary, lecz z trzydziestu tysięcy franków pozostało im tylko na powrót do Paryża.

Postanowili szybko przejechać Francję.

Był początek października. Po dżdżystem i zimnem lecie jesień okazała się cudowna. W Limousin było słonecznie i zielono i Rafał czuł, jak bliskim był dlań ten pejzaż o bogatej, jakkolwiek nie ostentacyjnej roślinności pod tak łagodnem niebem, jak niebo Ile de France i można tu było wypocząć po gołych płaskowzgórzach kastylskich z wapiennych kamieni, wzdłuż wyschniętych potoków, po tropikalnym lesie palmowym w Elcha, orjentalnem bogactwie ogrodów Alkazaru i Generalife, monotonnych równinach Andaluzji z zakurzonemi drzewami oliwnemi i melancholijnemi eukaliptusami.

Pod wpływem tej pogodnej i pełnej harmonji natury, zapomniał na chwilę o swych obawach i troskach. Zatrzymał samochód i przytuliwszy Pam, powiedział:

— Popatrz, kochanie, jakie to piękne... Człowiek nabiera ochoty i odwagi do życia...

Spojrzała nieco zdziwiona na zielone wzgórza, które jej wskazywał i odparła szczerze:

— Owszem, to ma swój wdzięk... Jak możesz jednak zachwycać się tem po tych wszystkich cudach, które widzieliśmy w Hiszpanji?

ROZDZIAŁ XIV.

— Więc zamierzasz zarabiać na życie, zaciągając długi? — zapytał Szymon Aron Rafała, gdy tylko przestąpił próg biura.

Rafał nie zdobył się na żadną odpowiedź. Wszystkie argumenty, które sobie przygotował w drodze, by skłonić ojca do podwyższenia mu miesięcznej pensji, stały się bezprzedmiotowe. Był zdumiony, że Blum, wbrew przyrzeczeniu, opowiedział o pożyczce trzydziestu tysięcy franków.

— Dziwisz się, że wiem już o wszystkiem? — ciągnął dalej Szymon Aron, uśmiechając się złośliwie. — Nie pomyślałeś widocznie o tem, że Blum, dowiedziawszy się o naszem poróżnieniu, przybiegnie do mnie! Ach! z pewnością leży mu jeszcze w żołądku ten obiad u Friedmana, podczas którego mu oświadczyłem, że nie mam już z tobą nic wspólnego!... Trudno, każdy powinien płacić swe długi, tak samo, jak zarabiać na utrzymanie. Dlatego też będziesz musiał spłacić dług Robertowi Blumowi. Ponieważ jednak nie posiadasz obecnie na to środków, wyręczę cię. Zwracam ci jednak uwagę, że uczynię to nie jako twój ojciec, lecz jako bankier, wypłacający ci co miesiąc dziesięć tysięcy franków... na wyraźne zresztą życzenie twej matki. Będę ci więc ściągał z tych pieniędzy miesięcznie po trzy tysiące franków, dopóki dług nie będzie spłacony... Pozatem chciałem ci jeszcze powiedzieć, że jeśli się dowiem, że znowu pożyczyłeś od kogokolwiek pieniądze, wszystko między nami skończone... Nie dostaniesz więcej ani grosza. Teraz wiesz już wszystko!... Bankier za pierwszym razem może się ułożyć z dłużnikiem, który wobec niego zawinił, gdyby jednak uczynił to poraz drugi, ale zasługiwałby na miano bankiera. C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Okruchy ze stołu obrad budżetowych

We środę zakończył Sejm trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej. Po zatwierdzeniu tego projektu przez Senat zakończy się dyskusja budżetowa.

Bylibyśmy w prawdziwym kłopocie, gdybyśmy zechcieli zrcasumować wyniki sejmowej debaty budżetowej. Kłopot ten polegałby przedewszystkiem na niemożności wypośrodkowania jakiejś jednolitej polityki gospodarczej rządu. Przemawiali poszczególni ministrowie resortów gospodarczych, a każdy z nich głosił inne zasady. Jeden bronił polityki fiskalnej, a drugi dawał pośrednio do zrozumienia, że istotnie wysokie obciążenie podatkowe przeszkadza rozwojowi życia gospodarczego. Padały różne głosy o wpływie cen na obroty towarowe. Silne były rozbieżności w kwestji klasyfikacji roli kupca. Wreszcie były duże różnice zdań przy omawianiu sprawy etatyzmu

Wszystkie te rzeczy — to nie czysta teorja. — Gdy jeden minister ciągnie do lasa, a drugi do Sasa, wówczas trudno o jednolity kierunek prac gospodarczych rządu. To już nie polityka, ale eksperymentowanie, którego konsekwencje obciążają płatników podatkowych,

Można mówić o różnicy poglądów w kwestjach gospodarczych między poszczególnymi ministrami, które to różnice wystąpiły dość silnie podczas debaty budżetowej, ale nie można nie dostrzec pewnego zbliżenia między rządem a endecją w kwestji żydowskiej. P. Miedziński nie znalazł w dyskusji z posłem Rybarskim na temat „winy“ Żydów w wywołaniu kryzysu gospodarczego innego argumentu, jak ten, że nie wie właściwie, co z tymi Żydami począć. P. Miedziński zaproponował p. Rybarskiemu opracowanie jakiegoś „europejskiego“ planu pozbycia się Żydów Polski. Od kilku lat powtarza prasa rządowa, jak również minister skarbu, że opozycja prawicowa, zamiast krytykować politykę budżetową rządu, winna wskazać środki walki z deficytem budżetowym. Jesteśmy przekonani, że endecja planu walki z deficytem nie wypracuje. Endecja jest bowiem właściwą twórczynią etatyzmu i antysemityzmu gospodarczego, które to kierunki zniszczyły egzystencję gospodarczą Żydów w Polsce, a w państwie, które czyni nędzarzy z blisko 3 i pół miljona obywateli, i to obywateli pracujących z pożytkiem dla gospodarstwa społecznego, nie może panować dobrobyt. Także i w dziedzinie walki gospodarczej z Żydami nie da endecja nowych środków i myśli.

Endecja niczego nie potrafi zmienić w sposobach walki rządu z udziałem Żydów w życiu gospodarczem. Dlatego nie opracuje żadnego, ani „europejskiego“, ani bardziej „polskiego“ planu „odżydzenia“ życia gospodarczego, podobnie, jak nie wymyśli planu walki z deficytem budżetowym.

VIR.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„PRACE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR“.

Ukazał się numer czwarty T. II. kwartalnika „Prace Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen“, zawierający następujące artykuły:

Ludwik Landau: Wahania cen i kosztów produkcji węgla w latach 1928—1933. — Józef Zagórski: Wskaźniki spożycia naczyń domowych. — Jan Wiśniewski: Ceny detaliczne tkanin bawełnianych w r. 1932 i 1933. — Stefanja i Józef Poniatowscy: Zużycie nawozów sztucznych w sezonie jesiennym 1933 r.

Rozporządzenie o zryczałtowaniu podatku obrotowego

W Dzienniku Ustaw Nr. 13 z 14 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie o zryczałtowaniu podatku obrotowego dla drobnych płatników. Bliższe szczegóły tego rozporządzenia podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma

Reorganizacja handlu kompensacyjnego

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby, p. inż. Klarnera, organizacyjne posiedzenie Rady Polityki Kompensacyjnej, w skład której weszły, jak wiadomo, wszystkie Izby przemysłowo-handlowe oraz 3 centralne organizacje gospodarcze, mianowicie Centralny Związek Przemysłu Polskiego, Centrala Związku Kupców i Stow. Kupców Polskich. W wyniku obrad przyjęto ostatecznie regulamin Rady oraz Delegatury Rady Polityki Kompensacyjnej.

Do kompetencji Delegatury Rady Polityki Kompensacyjnej należy przedewszystkiem analiza ekonomiczna obrotów kompensacyjnych wszelkiego typu, kontrola zaświadczeń urzędowych i dokumentów handlowych, związanych z obrotem kompensacyjnym, wreszcie prowadzenie sekretarjatu Rady.

Nadzór nad handlem kosmetykami

Na podstawie ustawy o nadzorze nad artykułami żywnościowemi i użytku Min. Spraw Wewn. opracowało projekt rozporządzenia w sprawie nadzoru nad artykułami kosmetycznemi. Rozporządzenie to dokładnie wyszczególnia, jakie artykuły podpadają pod pojęcie przedmiotu użytku kosmetycznego. Często się zdarza, że drugorzędni wytwórcy kosmetyków używają produktów, szkodliwych dla zdrowia, trujących i wobec tego stanowczo niedopuszczalnych. Używanie takich produktów jest zakazane. Każdy preparat kosmetyczny musi posiadać numer rejestracji w departamencie zdrowia, pozatem na każdym kosmetyku ma być uwidoczniona nazwa jego, adres wytwórni, sposób użycia i napis „dla zewnętrznego użytku“. Projekt rozporządzenia rozważony był przez organizacje gospodarcze.

Przymusowe rozjemstwo w handlu i przemyśle

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 13 z dnia 14 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przymusowem rozjemstwie w handlu i przemyśle na wypadek zatargu pomiędzy pracodawcą a pracownikami.

Powołanie nadzwyczajnej komisji odbywa się na wniosek ministra przez Radę Ministrów. Czynności członka komisji pełnione są honorowo. Uczestnicy zatargu biorą udział w posiedzeniach komisji.

Rozporządzenie określa tryb postępowania komisyj, sprawę zatwierdzania orzeczeń i t. d.

W sprawie nowelizacji prawa przemysłowego

W związku z toczącą się obecnie debatą parlamentarną nad projektem nowelizacji prawa przemysłowego, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przedłożył czynnikom urzędowym i poselskim szereg poprawek do tego projektu. Poprawki te opierają się na zasadniczych przesłankach utrzymania zasady wolności przemysłowej i swobody zrzeszenia się kupców i przemysłowców w związkach społeczno-gospodarczych; wobec tego jednak, że poprzednio wysuwane przez sfery gospodarcze postulaty nie zostały w niektórych wypadkach uwzględnione, obecnie opracowane poprawki stanowią próbę kompromisowego rozwiązania odnośnych zagadnień. W szczególności w stosunku do przepisów, przewidujących możność tworzenia przymusowych zrzeszeń przemysłowych, Związek Izb stanął na stanowisku, że o ile uprawnienie takie miałoby być wprowadzone — to decyzje w tej sprawie uzależnione być winny od przychylnego wypowiedzenia się w każdym wypadku większości zainteresowanych przedsiębiorstw. Inne poprawki Związku Izb dotyczą spraw, związanych z rozszerzeniem obowiązków koncesjonowania przedsiębiorstw, z odbieraniem koncesyj, z wyłączeniem niektórych dziedzin przemysłu z pod działania prawa przemysłowego i t. d.

Prezydent Roosevelt podpisuje historyczny dokument



Prezydent U. S. A. Roosevelt, podpisuje, w obecności swej „Rady Przybocznej“ dekret wprowadzający dolar skompensowany według teoretycznych założeń Irvinga Fischer'a. Dolar ten, jak wiadomo, ustalony jest tymczasem na poziomie 59,06 centów złotych.

Wise o Żydowskim Kongresie Światowym

Nowy Jork. (ŻAT). Jak już w części wczorajszego nakładu donosiliśmy, komitet wykonawczy amerykańskiej organizacji sjonistycznej uchwalił na ostatniem posiedzeniu rezolucję przeciwko udziałowi amerykańskich sjonistów w projektowanym Światowym Kongresie Żydowskim. Sprawa została przekazana do rozpatrzenia specjalnej komisji, co uważane jest za załatwienie jej w sensie negatywnym. Rezolucja ta powzięta została w wyniku burzliwej debaty, w toku której zabierali m. in. głos członek egzekutywy sjonistycznej Louis Lipsky i główny promotor idei Światowego Kongresu Żydowskiego dr. Stephen Wise. Dr. Wise ostrzegał leaderów żydowskich, wypowiadających się przeciwko Kongresowi, że obarczają się oni niezwykle ciężką odpowiedzialnością. W Stanach Zjednoczonych, zaznaczył dr. Wise, czynione już są przygotowania do wyborów na Kongres. Narazie zachodzą jeszcze pewne rozbieżności co do procedury wyborów. Istnieją dwa projekty. W myśl pierwszego — w poszczególnych stanach będą dokonane wybory elektorów, którzy zebrać się mają (w maju lub czerwcu) na ogólno-amerykańską konwencję, która z kolei dokona wyboru delegatów amerykańskiego żydostwa na Światowy Kongres Żydowski. Zgodnie z drugim projektem wybory miałyby być bezpośrednie. Każdy z tych wniosków ma swoich zwolenników. Co się tyczy stanowiska organizacji sjonistycznej, kontynuował dr. Wise, to narazie trudno ściśle określić stosunek Światowego Kongresu Żydowskiego do Palestyny. Aczkolwiek konferencja genewska z września r. ub. w zasadzie uchwaliła, że Palestyna ma pozostać domeną Kongresu Sjonistycznego i Agencji Żydowskiej, to jednak jasnem jest, że gdyby Światowy Kongres miał się zebrać już w dniu jutrzejszym, musiałby on nieuniknienie dać wyraz protestowi narodu żydowskiego przeciwko coraz ciaśniejszemu interpretowania pojęcia „zdolności absorpcyjnej Palestyny" przez władzę mandatową.

Wspólny front żydowski w Jerozolimie

Jerozolima. ŻAT. W Jerozolimie czynione już są przygotowania do mających się wkrótce odbyć wyborów samorządowych. Między Waad-Hair a Agudą został zawarty układ, w myśl którego Aguda otrzyma do swej dyspozycji dwa mandaty w radzie miejskiej. Związki robotnicze w Jerozolimie podjęły kampanję wyborczą. Według pogłosek na burmistrza Jerozolimy wyznaczony został przez wysokiego Komisarza p. Albert Abramson, komisarz rolny rządu, który ma lat 57 i ma przejść na emeryturę. Abramson, który od 1918 roku pozostaje na służbie administracji brytyjskiej, urodził się w kolonji w pobliżu Jerozolimy. Jego ojciec przyjął wiarę chrześcijańską. „Haarec" notuje pogłoskę o mającej nastąpić nominacji Abramsona, powołując się na miarodajne koła palestyńskie.

—oso—

Śmieszna „sprawiedliwość" niemiecka

Katowice, (ŻAT). Urzędująca w Katowicach Mieszana Komisja Ligi Narodów dla spraw Górnego Śląska otrzymała, jak już ŻAT. donosiła, szereg nowych skarg ze strony Żydów górno-śląskich przeciwko rządowi Rzeszy. Mieszana Komisja, której z ramienia Ligi Narodów przewodniczy dr. Felix Calonder, rozpatrzy te skargi już w najbliższych dniach wraz z petycjami, jakie Komisji nadesłał sekretarjat Ligi Narodów.

Jak mało władze niemieckie a nawet sądy, liczą się z uroczystemi zapewnieniami rządu Rzeszy w stosunku do instancyj genewskich, że Żydzi na Górnym Śląsku Opolskim będą traktowani na równi z resztą ludności, dowodzi następująca decyzja sądu w Bytomiu:

Pewna Żydówka, z zawodu modystka została pociągnięta przez prokuraturę do odpowiedzialności sądowej za dopuszczenie się znieważenia osoby burmistrza Bytomia. Zniewaga, z powodu której sama prokuratura państwowa uważała za konieczne ująć się krzywdy burmistrza, polegała na tem, że Żydówka twierdziła w rozmowie ze znajomymi, że żona burmistrza dokonała u niej zakupu kapelusza. Modystka została przez sąd skazana na karę grzywny w wysokości 300 marek. W umotywowaniu wyroku sąd zaznaczył, iż biorąc pod uwagę fakt przynależności burmistrza do stronnictwa narodowych socjalistów, należy uznać za obelgę twierdzenie, jakoby jego małżonka miała czynić jakiekolwiek zakupy u Żydówki.

XV. Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej

XV. Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej w Małopolsce Zachodniej i Śląsku **odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego b. r. w sali kahału przy ul. Krakowskiej 41. Otwarcie Konferencji nastąpi o godz. 9'30 rano.**

Porządek dzienny Konferencji obejmuje:

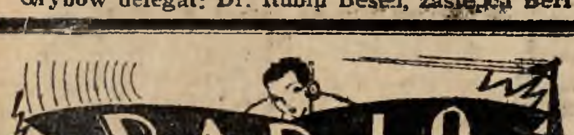
1) Zagajenie — poseł Dr. O. Thon, prezes Organizacji.
2) Wybór prezydjum zjazdu i Komisyj.
3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy w okresie sprawozdawczym — złoży Mgr. L. Salpeter, prezes Egzekutywy Org. Sjon.
4) Przyszłe drogi sjonizmu — referuje Dr. I. Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.
5) Dysksja generalna.
6) Wnioski Komisyj.
7) Wybór władz Organizacji na następny okres sprawozdawczy.
8) Zamknięcie XV. Konferencji Krajowej.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski Zachodniej i Śląska w Krakowie.

Mgr. L. Salpeter — **A. Hofstätter**
prezes. — **gen. sekr.**

I. Lista delegatów na XV. Konferencję Krajową

Biecz: Drowa Neufeldowa (delegat), Jakób Goldfinger (zastępca).
Bochnia delegaci: Mojżesz Silbiger, Izak Korn, Wolf Frisch, Jakób Edelheit, Józef Präger, Leon Mendler, zastępcy: Salomon Feig, Kellman Dora, Feig Leon, Königsberg Ester, Zimmerspitz Sala, Heidenstein Dora.
Brzozów delegat: Joel Fosch.
Chrzanów delegaci: Dr. Samuel Cyfer, Mendel Nussbaum, Hirsch Bochenek, zastępcy: Samuel Landau, Laja Gutter, Jaakow Kohane.
Czarna delegat: M. Sternlicht.
Dobra delegat: Szlomo Heitlinger.
Dubiecko delegat: Rubin Bertram.
Domaradz delegat: D. Schönwetter.
Grybów delegat: Dr. Rubin Besen, zastępca Berl Landau.
Gorlice delegaci: Dr. Blech, Dr. Tannenbaum, Mgr. Ehrenreich, D. Einhorn, R. Fessel, zastępcy: Chaim Langsam, Dr. Arnold, H. Heuberger, P. Hochberger, Ch. H. Sperber.
Jaworzno delegat: Mirjam Krakauer, zast. Samuel Morgenstern.
Jeżowe delegat: Abr. Gross.
Jasienica delegat: Ita Hagel.
Kolaszyce delegat: S. Sperber.
Krościenko delegat: E. Rubinstein.
Katowice delegaci: Abrahamer Eljasz, Beitner Hermann, Freylich Jakób, Genendelmann Izydor, Dr. Moszkowska Dora, Mueller Alfred, Perutz Józef, Dr. Rappaport Ozjasz, Schiff Izak, Dr. Torton Edmund, zastępcy: Kaufmann Aron, Hofstaetter Eljasz, Klarer Artur.
Lipnica Murowana delegat: Oskar Grünberg.
Lipiny delegat: Józef Jurkiewicz.
Łącko delegat: Bester Joachim.
Mielec delegaci: M. Garfunkel, W. Türklowa, A. Stempler.
Niepołomice delegaci: Dawid Lieban, 3 Zchwirt.
Nowy Sącz delegaci: Dr. Syrop, Lustbader, Berliner, Lustig, Ropper.
Nowy Targ delegaci: Dr. Moodelgrün, G. Rand, M. Schein, zast. L. Grübel.
Osiek delegaci: Natan Hochberger, zast. A. Nagel.
Pruchnik delegaci: Maurycy Krameisen, zast. Gruenberg.
Fiwniczna delegat: Sz. Ableser.
Radomyśl W. delegat: Sara Spieglowa, zast. Rafael Brand.
Radymno delegaci: I. Liebermann, W. Manheim.
Rozwadów delegaci: S. Becker, M. Schwarz.
Strzyżów delegat: N. Roth.
Skawina delegat: J. Feigenbaum.
Tarnów delegaci: Neiger Dr. Spann, Dr. Chomet, dr. Mandel, dr. Schenkel, Mgr. Spielmann, Mgr. Bienenstock, Dintenfass, Sauerstrom, Beer, Lauterbach, zastępcy: Starckmanówna, Herzog, Thaler, Kleinhändler, Rappaport, Koschörówna.
Wiśnicz Nowy delegaci: C. Feig, D. Synchowicz, zast. J. Gruenberg.
Zmigród delegat: I. Zauger.
Żywiec delegaci: Dr. Taflowicz, Mgr. Scharf, zast. Hermann Rachmann.



PIĄTEK, 16 LUTEGO

Kraków (304'3). 7—8: Audycja poranna. 11'40: Przegląd prasy. 11'50: Wiadomości bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05—13: Zespół salonowy T. Seredyńskiego, — w przerwach: Wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy. 15'25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'40: Komunikaty P. U. W. F. i L. O P. P. 15'55: Płyty. 16'40: Przegląd wydawnictw. 16'55: Recital śpiewaczy Jadwigi Hoppe. 17'20 Utwory na dwa fortepiany w wyk. J. Lefelda i I. Rosenbauma. 17'50: „10 minut o teatrze". 18: „Szkoła dawna a dzisiejsza" — nacz. Wł. Gałecki. 18'20: Muzyka lekka. 19'05: Rozmaitości, komunikaty. 19'20: Weekend (dokąd jechać w święto). 19'25: Feljeton aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe, komunikat śniegowy, dziennik wieczorny. 20: „Wybrane myśli". 20'02: Pogadanka muzyczna — Dr. A. Simonówna. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr. Berdjajew, J. Enesco (skrz.). — W przerwie feljeton literacki: „Nowości literackie" — p. H. Naglerowa. 22'40—23'30: Muzyka taneczna. — 23: Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415). 7—17'50: p. Kraków. 17'50: „Z teorji i praktyki rolniczej". 18—28'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 7—17'50: p. Kraków. 17'50: Płyty. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'10: „Państwo Polskie na terenie międzynarodowym przed laty 15-tu, a dziś" — Dr. A. Szczepański. 19'25—28: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377'4). 7—16'40: p. Kraków. 16'40: „Wśród książek". 16'55: p. Kraków. 17'50: Nauka stenografji. 18—28'30: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 13'10: Reportaż z zawodów narciarskich w St. Moritz. 17'20: Arje i pieśni. 18'50: „Myślenie i życie" — H. Svoboda. 19'15: Koncert popularny. 20'30: Radjofeljeton. 21: Koncert symfoniczny, dyr. Kabasta. 22'40: Muzyka lekka.

Paryż (1724). 13: Muzyka żydowska. 13'30: Koncert popularny. 21'45: „Kupiec wenecki" — tragedja Szekspira.

Sztokholm (426'1). 17'05: Pieśni z tow. lutni. 20: Recital skrzypcowy Juana Manena. 22: Muzyka organowa.

Rzym (420'8). 16: Recital fortepianowy Alfreda Cortot. 20'45: Koncert z udziałem Kwartetu Rzymskiego. 21'30: Komedja.

Z DNIA

„Tylko — człowieczeństwo"

Na marginesie naszych onegdajszych uwag o „żydowskim" ustępie mowy p. Miedzińskiego, pisze wczorajszy „Głos Narodu":

> Żydzi — jak widać — ani rusz nie mogą zrozumieć, że jest olbrzymia różnica między nimi a resztą mniejszości narodowych w Polsce. Polega ona na tem, że — 1) Rusini, Białorusini, Niemcy, Litwini mają pewne prawo do mieszkania na ziemi, na której obecnie siedzą, gdy żydzi „naród bez ziemi", spadli na polską ziemię prawie z księżyca: 2) z temi mniejszościami łączy nas Polaków bądź wspólnota słowiańska, bądz religja, bądź przynajmniej rasa; z żydami tylko — człowieczeństwo.

Bardzo to ładnie ze strony „Głosu Narodu", że w tak dobrotliwym tonie stara się nam wytłumaczyć „olbrzymią różnicę", jaka zachodzi między nami a resztą mniejszości narodowych w Polsce, ale my już, niestety z natury, jesteśmy tacy uparci, iż ani rusz nie możemy uznać ani tej różnicy, ani zwłaszcza **u z a s a d n i e n i a** do odmiennego traktowania nas w stosunku do innych mniejszości narodowych, choćby nawet różnice te lub inne zachodziły.

Przedewszystkiem chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego Rusini, Niemcy itd. mają „pewne prawo do mieszkania na ziemi, na której obecnie siedzą", a my nie. Żydzi żyją i pracują w Polsce, oddychają powietrzem tej ziemi i chowają w niej na wieczny spoczynek swoich najdroższych od ośmiu, dziewięciu czy jeszcze więcej stuleci — ileż więc wieków potrzeba, by zykać na ziemi prawo obywatelstwa już nie państwowego, ale poprostu ludzkiego? Nasi przodkowie przyszli do Polski w samem zaraniu państwowości polskiej, nie spadli na polską ziemię z księżyca, a jeśli zjawili się na niej nie jako krwawi wojownicy z mieczem i pożogą, lecz jako wędrowcy niosący z sobą wielkie walory gospodarcze, to z tego wcale jeszcze nie wynika, by pod kątem widzenia historji i etyki byli gorsi lub mniej wartościowi od innych ludzi, którzy na tej ziemi zyją i na niej pracują

A jaka jest druga „olbrzymia różnica" między nami a innemi mniejszościami, naprowadzona przez „Głos Narodu"? Z innemi mniejszościam łączy Polaków wspólnota słowiańska, religja lub przynajmniej rasa, a z nami „**t y l k o c z ł o w i e c z e ń s t w o**". Jak na organ chrześcijańsko-demokratyczny — sformułowanie świetne! **T y l k o** człowieczeństwo... Ale czy kategorja człowieczeńtwa nie jest **n a j w y ż s z ą** ze wszystkich kategoryj? Najwyższą. najgłębsza i najbardziej istotną? Jeśli co do tego „Głos Narodu" ma może wątpliwości, niechże tedy powie nam, od kiedyto wspólnota szczepowa, religijna lub rasowa stanowi czynnik tak bardzo łączący i jednoczący poszczególne grupy ludzkie. Może nie posiadamy odpowiednich zdolności spostrzegawczych, ale przy najlepszej woli trudno nam dojrzeć owe potężne węzły braterstwa i miłości, jakie łączą ze obą Polaków i Ukraińców, Polaków i Litwinów, Polaków i Czechów, Polaków i Niemców, Niemców i Francuzów, Niemców i Czechów, Francuzów i Włochów. Serbów i Bułgarów, Czechów i Węgrów — i tak dalej — i tak dalej.

Wspólnota człowieczeńtwa... Podczas gdy wszystkie inne wspólnoty nie dopisują — nie dopisują na całej linji i w posób wprost tragiczny — kto wie, czy właśnie wspólnota **c z ł o w i e c z e ń s t w a** nie jest tą jedyną wpólnotą, która powołana jest do uratowania ludzkości z moralnego i politycznego chaosu, w jaki pogrążamy się, wszyscy razem, coraz bardziej...

(b)

Tragedja Austrji

Hitleryzm czeka z bronią u nogi

(K) Nie można się oprzeć uczuciu najgłębszego wzruszenia, gdy się czyta wiadomości nadpływające z Wiednia i Austrji. Na każdym kroku napotyka się na wiadomości, które traktować należy bardzo ostrożnie, bo już następna wiadomość, o kilka godzin późniejsza, w zupełnie innem świetle przedstawia sytuację. — Czytaliśmy np. w dziennikach krakowskich wiadomość, że Otto Bauer i Juljusz Deutsch uciekli z Austrji do Czechosłowacji, a „Tempo Dnia" już teraz zastrzega się przeciwko temu, by Polska udzieliła drowi Bauerowi jako rzekomemu wrogowi niepodległości Polski prawa azylu. A tymczasem czytamy na drugi dzień w tejsamej prasie polskiej, że Bauer i Deutsch bynajmniej nie uciekli z Austrji, a nawet kierować mają akcją wojskową Schutzbundu. Przykre ogarnia nas zwłaszcza uczucie, gdy bierzemy do ręki prasę austrjacką. Wiemy, że mieszczańska prasa austrjacka jeszcze od czasów Körbera nie była wolną od korupcji, że przeciwko wielkim dziennikom wiedeńskim namiętnie występował genjalny pamflecista Karol Kraus, zarzucając jej, że wszystko można u niej kupić prócz — nagłówka. Mimo to prasa austrjacka, jak wogóle wszystko co jest austrjackie, owiana była pewnym humanizmem, daleką była od barbarzyństwa i zawsze miała furtkę, przez którą poczucie ludzkości przedostać się mogło. A teraz prasy tej już czytać nie można. Nie dziwimy się „Neues Wiener Journal", który pierwszy otworzył swe szpalty wszelkim postaciom faszyzmu i w swej nienawiści do socjalizmu lizał nawet buty Hitlera aż do chwili, kiedy poczęstowany został potężnym kopniakiem; cóż jednak sądzić o takiej „Neue Freie Presse", nie zadawalającej nie oficjalnemi komunikatami z placu boju, nadsyłanemi przez wicekanclerza Feya, który ponosi główną odpowiedzialność za wojnę domową, — za ostrzeliwanie Wiednia i innych miast austrjackich ciężką artylerją. i za tysiące trupów, za szkody nietylko materjalne, ale moralne, wyrządzone republice austrjackiej przez sprowokowanie wojny domowej; — lecz od siebie potępiającej w czambuł krwawiącą się w tragicznych zapasach austrjacką klasę robotniczą? O wiele godniej zachowuje się taki „Wiener Tag", który przynosi tylko komunikaty z pacu boju, unikając zajęcia stanowiska, skoro całej prawdy narazie powiedzieć nie można. Nie wychodzi już „Wiener Allgemeine Zeitung", jedyny organ mieszczaństwa wiedeńskiego, który stale bronił koncepcji współpracy rządu z obozem socjalistycznym i jednolitego frontu wszystkich zwolenników demokracji przeciw niebezpieczeństwu hitleryzmu; nie wychodzi już wiedeńska „Arbeiterzeitung", której ze stanowiska żydowskiego bardzo wiele można zarzucić, która jednak, choćciaż była organem socjalistycznym, była równocześnie bastjonem demokracji austrjackiej. Teraz wiedeńsk obywatel znajdujący się poza linją frontu, gdy rano bierze do ręki gazetę wychodzącą we Wiedniu, niczego się z niej dowiedzieć nie może. Nie może też szukać informacji w prasie czechosłowackiej, która przez dyktatora Feya została w Austrji narazie zakazana. Jest to nieuchronne następstwo każdego państwa „totalnego", że przedewszystkiem gnębi wolność prasy, ze z prasy czyni powolne narzędzie dla urobienia opinji publicznej.

Austrja leży w sercu Europy, jest tak blisko nas, a jednak nic wiemy, co się tam obecnie dzieje. Trzy dni upłynęły, a kilka razy dziennie Dollfuss obwieszczą światu że jest panem sytuacji. Czytamy komunikaty tego austrjackiego Napoleona w kieszonkowem wydaniu w takiem samem niedowierzaniem, jak swego czasu czytaliśmy komunikaty sztabu generalnego c. i k. armji podczas wojny światowej. Rząd rzekomo trjumfuje, ale z prasy czeskiej dowiadujemy się, że Wiedeń z trzech stron otoczony jest przez oddziały armji socjalistycznej, że główne ośrodki przemysłowe Austrji są w ręku socjalistów, że nad stolicą austrjacką pojawiły się aeroplany powstańców, które rozrzuciły odezwy wzywające robotników wiedeńskich do dalszej walki i obiecując im odsiecz, że front socjalistyczny przez własne stacje nadawcze informuje opinję austrjacką o przebiegu wojny domowej.

Nie możemy nawet dokładnie ustalić, ile ofiar w ludziach narazie pochłonęła wojna domowa. w Austrji. Rząd o ile możności usiłuje redukować tę ilość ofiar i naprzód podał kilkadziesiąt ludzi, a potem zmuszony był rozszerzyć cyfrę strat na kilkaset ludzi, podczas gdy wedle źródeł nieoficjalnych ale zgodniejszych z rzeczywistością cyfra ta wynosi kilka tysięcy ludzi. A na tem chyba jeszcze nie koniec, bo wojna dalej trwa, a nowe wiadomości napływające z placu boju mówią wciąż o nowych ofiarach. Czy nie znajdzie się w Europie siła, któraby koniec położyła temu przelewowi krwi? Dowiadujemy się, że kardynał wiedeski Innitzer, osobistość ciesząca się powszechnem zaufaniem całej prawie ludności austrjackiej, do której, jak wczoraj pisaliśmy, nawet socjaliści zwrócili się o interwencję, by nie dopuścić do wojny domowej, wydał odezwę wzywającą do zawieszenia broni. Szkoda, że kardynał Innitzer wystąpił ze swą inicjatywą po trzech dniach wojny domowej, lepiej jednak później niż nigdy — powiada świat zaniepokojony tem, co się dzieje w Austrji. Gdyby do tej inicjatywy kardynała wiedeńskiego przystąpiła Francja i Anglja, gdyby głos zabrała Liga Narodów, możeby kanclerz Dollfuss zrozumiał. jak fatalną uprawia politykę, jak sam się wydaje w ręce Heimwehry, dyrygowanej przez Mussoliniego. Może pod wpływem perswazji dwóch potężnych mocarstw demokratycznych zrozumiałby Dollfuss, że Austrja może utrzymać swą niezależność tylko wtedy, jeśli prowadzić będzie własną politykę i nie będzie tylko balpnem, rzucanym z ręki do reki przez rywalizujace z soba mocarstwa. Gdy dwóch się bije, trzeci z tego tylko korzysta — a tym trzecim jest niestety hitleryzm, który stoi z bronią u nogi u bram Austrji, czekając cierpliwie, aż czas utoruje mu drogę do władzy. Dwulicową nawskróś jest też polityka hitleryzmu wobec tragicznych wypadków austrjackich. Z jednej bowiem strony czeka wicekanclerz Papen chwili, by wsiąść na aeroplan i polecieć do Wiednia, by układać się z Dollfussem, a z drugiej strony dawny hitlerowski emisarjusz austrjacki Habicht oświadczył oficjalnie, że hitleryzm nie chce się układać z Austrją. Czy kanclerz Dollfuss nie zdaje sobie sprawy z tego, że, gdy stanie na trybunie w Genewie, by żądać od Ligi Narodów pomocy we walce z Hitlerem, nie będzie mógł, z apelem do sumienia Europy, wyciągnąć swych rąk zbrukanych krwią tysięcy ofiar padłych w wojnie domowej?

Niebezpieczny krok

W związku z wypadkami austrjackiemi obiegła prasę wiadomość: iż związek żydowskich kombatantów w Austrji oświadczył gotowość postawienia się do dyspozycji rządowi w jego walce przeciw rewolcie socjalno-demokratycznej. Na marginesie tej relacji pisze p. Einhorn w „Hajnt", iż krok ten jest bardzo **niefortunny a nawet niebezpieczny.** Znaczna większość Żydów austrjackich należy wprawdzie do mieszczaństwa, atoli wielu jest również Żydów wśród socjalnej demokracji. Zaangażowanie się organizacji żydowskiej po stronie jednego z dwóch walczących obozów **społecznych** jest krokiem wysoce nieodpowiedzialnym. mogącym pociągnąć smutne następstwa dla społeczeństwa żydowskiego. W chwili. kiedy wre walka społeczna, niech każdy Żyd stanie po tej stro-

nie frontu, który mu odpowiada. Skoro walka toczy się na terenie socjalnym, żadna organizacja żydowska, jako taka, nie powinna się angażować. Społeczeństwo żydowskie składa się bowiem z różnorodnych warstw społecznych i nie może przeto jako takie identyfikować się z jedną lub drugą grupą socjalną. „Żydowscy kombatanci w Austrji zrobili przeto coś, co ze stanowiska żydowskich interesów narodowych musi być jak najostrzej potępione“.

---o---

DEMONSTRACJE PRZED POSELSTWEM AUSTRJACKIEM W WARSZAWIE.

Onegdaj około godz. 11 wiecz. przed gmachem poselstwa austrjackiego w Warszawie, przy ul. Koszykowej odbyła się manifestacja niezależnych socjalistów. Wznoszono okrzyki przeciwko kanclerzowi Dollfussowi i wyrażano solidarność z socjalistami austrjackimi.

Policja manifestantów rozpędziła. Z powodu demonstracyj, zorganizowanych przez grupy socjalistyczne przed poselstwem austrjackiem w Warszawie wystawiono tam specjalne posterunki policyjne, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek zajść.

* * *

Policja polityczna zatrzymała dwie osoby pod zarzutem udziału w próbach demonstracji przed gmachem poselstwa austrjackiego w Warszawie. Sprawę zatrzymanych skierowano do sądu starościńskiego Warszawa — Południe, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno-administracyjnej za zakłócenie spokoju publicznego.

* * *

Do Warszawy przybyła większa grupa studentów obywateli polskich, którzy opuścili terytorjum Austrji ze względu na ostatnie wydarzenia. Uciekinierzy starać się będą o zaliczenie studjów na wyższych polskich uczelniach.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Trędowaty pod ścisłą obserwacją

Z Warszawy donoszą: Lejzor Echauzer, zam. przy ul. Nowolipki 43, szofer, przybyły przed 4-ma laty z Jerozolimy, u którego lekarze stwierdzili objawy trądu, przebywa obecnie pod ścisłą obserwacją w separatce kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Echauzer będzie odesłany do specjalnego zakładu dla trędowatych dra Palbrocka pod Rygą. Żona Echauzera i dwoje jego dzieci zostały poddane oględzinom lekarskim, a badanie wykazało, że wszyscy troje są zupełnie zdrowi.

Zdaniem lekarzy specjalistów, od chwili zakażenia trądem do wystąpienia pierwszych objawów strasznej choroby upływa zazwyczaj kilkanaście miesięcy, a nieraz dopiero po kilku latach występują pierwsze symptomy. Los chorego na trąd nie zawsze jest tak groźny, jak wiele osób sobie wyobraża. Często choroba nie posuwa się dalej, zatrzymując się w pewnem stadjum. Zewnętrznie unaocznia się trąd w postaci guzów na twarzy i rękach. Walka z trądem polega na izolacji chorych w specjalnych zakładach.

Co się tyczy rodziny Echauzera, nie będzie ona specjalnie izolowana, lecz poddana będzie systematycznej kontroli sanitarnej.

Na zlecenie Departamentu Zdrowia w Min. Opieki Społ. Państwowy Zakład Higjeny przeprowadzi szczegółową analizę bakterjologiczną wypadku trądu u Echauzera. Onegdaj pobrano u Echauzera próbę krwi, próby wycieku śluzu z przewodów oddechowych i wycinki skóry z różnych miejsc ciała. Orzeczenie wydane będzie prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia.

—o-o-o—

Prez. Słomiński nie wróci na swe stanowisko

Prezydent m. Warszawy inż. Słomiński otrzymał onegdaj orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odmawiające zatwierdzenia budżetu m. Warszawy na rok 1934/5, jako nierealnego i niezgodnego z obowiązującemi przepisami. Wobec tego Ministerstwo zażądało od zarządu miejskiego skorygowania budżetu przez Radę miejską do dnia 26 bm.

Prezydent miasta inż. Z. Słomiński rozpoczął onegdaj dwutygodniowy urlop udzielony mu przez Radę miejską, przekazując obowiązki prezydenta miasta wiceprezydentowi Szpotańskiemu, który będzie pełnił obowiązki prezydenta do decyzji władz nadzorczych o rozwiązaniu samorządu i mianowaniu komisarza. Z urlopu swego p. inż. Słomiński nie powróci już na swe stanowisko. Ma on zostać mianowany dyrektorem tramwajów miejskich w stolicy

Szczegóły afery podatkowej b. prezydenta Jabłońskiego

Sensację ostatnich dni w Warszawie stanowi głośna afera podatkowa, w którą wmieszany jest b. prezydent miasta inż. Władysław Jabłoński, o którejto aferze już krótko donosiliśmy. Oskarżony jest on o działanie na szkodę skarbu państwa przez podawanie zmyślonych danych do wymiaru podatków firmy budowlanej „Bracia Horn i Rupiewicz“ przy ul. Ludowej Nr. 6.

Po wygaśnięciu mandatu prezydenta m. Warszawy inż. Jabłoński wszedł do wspomnianej firmy na naczelne stanowisko. Interes zapowiadał się nieźle, gdyż firmie tej została powierzona przez miasto budowa dużych gmachów Muzeum Narodowego w Alei 3-go Maja. Trzeba jednak pecha, że zarząd miasta umowę zerwał. Widoki na prosperity zczezły i przed przedsiębiorstwem stanęło widmo bankructwa. Inż. Jabłoński brnął dalej, angażując w firmie swój prywatny kapitał w postaci majątku ziemskiego i 200 tys. zł gotówki. Gdy i to nie pomogło, chwycono się innego środka, już nie bardzo pochlebnego, bo machinacyj na szkodę państwa. Inż. Jabłoński wszedł w porozumienie z urzędnikami skarbowemi i razem z nimi dopuszczał się malwersacyj w podawaniu fikcyjnych danych do wymiaru podatków swej firmy.

Okazuje się, że „działało“ w związku z tem nie parę, nie kilka osób, ale całe „grono“. Rzecz jasna, że inż. Jabłoński miał przyjaciół. Obecnie są wszyscy w kropce. Władze śledcze stwierdziły czynny udział w aferze inż. Jabłońskiego i postawiły go w stan oskarżenia, co prokuratura zatwierdziła. Teraz chodzi o „współdziałających“. Podobno jest skompromitowanych szereg znanych warszawskich przemysłowców. Same grube ryby...

Tych „dalszych współpracowników“ ujawni dalsze śledztwo i wkońcu sądowa rozprawa.

Ruchomości pani Dubois — zwolnione

W sprawie p. Kazimiery Dubois o wyłączenie jej rzeczy, zajętych przez komornika na pokrycie kosztów sądowych, przypadających od b. posła Stanisława Dubois, sąd grodzki w Warszawie ogłosił wyrok, uwzględniający powództwo pani Dubois. Temsamem sąd orzekł, iż ruchomości pani Dubois nie mogą stanowić zabezpieczenia kosztów procesu brzeskiego.

Narodowy handel kultu r

We Lwowie zapadł onegdaj wyrok w procesie Bazylego Szawaluka, byłego naczelnego sekretarza sądu okręgowego, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów w kwocie 10.000 zł. Sąd skazał go na 3 lata więzienia za defraudację, zaś za podrobienie dokumentu urzędowego na 6 miesięcy więzienia, łącznie wymierzono karę 3 lat więzienia.

Drugi współoskarżony Iwan Liszczyński, b. poseł ukraiński za wprowadzenie w błąd szeregu osób co do rzekomej rentowności sp. akc. „Porter“, założonej wraz z Szawalukiem skazany został na 2 lata więzienia, przyczem kara obniżona została do połowy na podstawie amnestji.

Pozatem Szawaluka i Liszczyńskiego pozbawiono praw obywatelskich i honorowych na 5 lat oraz skazano na poniesienie kosztów postępowania karnego.

Zarówno prokurator, jak i Liszczyński zgłosili apelację.

Wielcy działacze narodowi i tajne gorzelnictwo

Sensacją dnia w powiecie brzozowskim jest aresztowanie właściciela dóbr Jabłonka i Niebocka, p. Antoniego Kraińskiego, b. marszałka powiatu i działacza Stronnictwa Narodowego oraz właściciela zakładu dentystycznego i realności w Brzozowie Marjana Więckowskiego pod zarzutem tajnego gorzelnictwa.

Onegdaj zjawiła się w gorzelni p. Kraińskiego komisja Brygady kontroli skarbowej w asystencji kilkunastu funkcjonarjuszy policyjnych z wojewódzkiej komendy PP i powiatowej komendy PP i przeprowadziła rewizję, poczem nastąpiło przytrzymanie wyżej wymienionych.

Oprócz nich w sprawę wmieszany jest właściciel apteki w Brzozowie dr. Jan Zacharski, którego po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. Wyniki rewizji są otoczone tajemnicą śledztwa.

W oczach dzieci zastrzelono rodziców

„I. K. C.“ donosi z Poznania: Dom przy ul. Wierzbięcice 30, był we środę wiecz. widownią zbrodni, która pociągnęła za sobą dwa życia ludzkie.

W oficynie tego domu na IV. piętrze w mieszkaniu 4-pokojowem mieszkają trzy rodziny, mianowicie rodziny Hochmannów, Garczyków i Adamskich. Rodzina Hochmannów, składająca się z ojca, matki i 6 dzieci. Jeden z pokoi rodzina ta odnajmywała rozwiedzionej krawczyni Marji Antoniewiczowej, która ukryła się przed mężem, nie chcąc aby ją tam nadchodził.

Antoniewicz jednak dowiedział się o adresie żony i od stycznia począł ją odwiedzać.

We środę wieczorem Antoniewicz przybył ponownie. Kiedy wpuszczono go do mieszkania, dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do zastępującej mu drogę Władysławy Hochmannowej.

Kula trafiła ją w serce, zabijając na miejscu.

Następnie Antoniewicz skierował broń przeciw swej żonie, która na odgłos strzałów wybiegła ze swego pokoju. W tej chwili jednak nadbiegł syn sąsiada, 21-letni Franc. Garczyk i podbił mu rękę. Mimo to dwa strzały zraniły Antoniewiczową w ramię i głowę.

Zabójca rzucił się do ucieczki, lecz w korytarzu natknął się na spieszącego żonie z pomocą Jana Hochmanna, robotnika gazowni miejskiej. Nie mogąc uciekać, strzelił w kierunku Hochmanna, zabijając go na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni Antoniewicz uciekł, lecz potem udał się na policję i oddał się w jej ręce.

Zbrodnia jest tem potworniejsza, że Hochmannowie osierocili 6 dzieci w wieku od 6 do 14 lat, w oczach których zabito rodziców.

Dzielna niewiasta

W miejscowości Dłużec pod Wolbromiem dokonano śmiałego napadu rabunkowego, który jednak że skończył się fatalnie dla bandytów.

Do mieszkania małżonków Knapów dobijało się kilku osobników, domagając się otwarcia drzwi. W mieszkaniu znajdował się 73-letni Knap i jego 60-letnia żona. Staruszka nie otworzyła drzwi, ale nawet podparła je aby uniemożliwić bandytom wejście. Napastnicy weszli jednak do wnętrza przez okno.

Jeden z nich przystawiwszy fuzję do piersi Knapowej, zażądał wydania pieniędzy. Drugi bandyta zaopatrzony w pałkę gumową pilnował starego Knapa. Knapowa chwyciła za lufę fuzji i wyrwała broń z ręki napastnikowi, a następnie poczęła go okładać kolbą po głowie.

Drugi opryszek uderzył Knapową kilkakrotnie pałką, na co dzielna staruszka poczęła grzmocić obu napastników, ująwszy fuzję w obie ręce. Bandyci widząc, że nic nie wskórają, uciekli przez okno, nic nie zabrawszy. Policja wszczęła za nimi pościg.

„Wstęp wzbroniony — w mieszkaniu tyfus“

Dowcipnie urządził się malarz B. w Warszawie. Mając sporo wierzycieli, którzy zatruwali mu życie, przemyśliwał on nad znalezieniem sposobu pozbycia się natrętów i odkrył go. Oto onegdaj sąsiedzi z przerażeniem odczytali na drzwiach mieszkania malarza kartkę z napisem: „Wstęp wzbroniony, w mieszkaniu tyfus“. W domu powstała panika. Mieszkańcy zatelefonowali natychmiast po policję i do miejskiego ośrodka zdrowia. Na miejsce przybyli policjanci, którzy jednak nie okazywali chęci wejścia do mieszkania. Dopiero lekarz z ośrodka zdrowia wkroczył do mieszkania i wtedy wyszedł na jaw dowcip malarza. Za swój dowcip p. B. zapłaci 50 zł grzywny.

PRZEGLĄD FILMOWY

DROBIAZGI FILMOWE

W sierpniu światowa wystawa filmowa we Wenecji

Mussolini zaakceptował przedłożone mu plany urządzenia między 1 a 20 sierpnia br. światowej wystawy filmowej we Wenecji. Prawie wszystkie narody przyrzekły swą współpracę, obiecując obesłać wystawę swemi najlepszemi obrazami. Ustalono, że filmów nie będzie się pokazywało szerszej publiczności, lecz tylko uczestnikom kongresu. Współudział swój przyrzekły Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy, Francja, Węgry, Japonja, Holandja, Rosja, Polska, Hiszpanja, Szwajcarja i Indje.

Pierwszy dzień wystawy poświęcony będzie filmowi włoskiemu, a następne filmom innych krajów. Na porządku dziennym kongresu znajdą się też i sprawy, związane nietyle z filmem jako przemysłem, ile z filmem jako sztuką. Zamierza się np. wyświetlić filmy awangardy oraz filmy surrealistyczne i abstrakcyjne, a pozatem zademonstrować ostatnie rezultaty z dziedziny filmów barwnych. Wszystkie te filmy wyświetli się w ich postaci pierwotnej, a nie skrócone przez cenzurę...

Przed wystawą odbyć się ma też zjazd reżyserów i autorów scenarjuszy filmowych. Wielu reżyserów światowej sławy przyrzekło swój współudział.

Mussolini wyznaczył dwa duże puhary złote jako nagrody; jeden dla najlepszego filmu zagranicznego, drugi dla najlepszego filmu włoskiego. Jury składać się będzie z wybitnych przedstawicieli międzynarodowego świata filmowego.

Liga Narodów jako producentka filmowa

Liga Narodów ma zamiar wystąpić jako producentka filmowa. Opracowane mają być filmy dla dzieci, służące nietylko celom naukowym, lecz też i rozrywce.

Od dłuższego już czasu interwenjowały rozmaite rządy w Genewie, by Liga Narodów podjęła inicjatywę w tej sprawie. Przy Lidze Narodów powstał też komitet dla produkcji filmów dla dzieci; komitet ten ma opracować plany, które będą przedłożone najbliższej sesji Ligi Narodów.

FILM DLA ŚLEPYCH. W Londynie przystąpiono obecnie do prac nad wyświetleniem filmu dla ślepych. Film ten zawiera oprócz djalogów i wstawek muzycznych też wyjaśnienia o rozwoju akcji, charakterze osób i zmianie środowisk.

NOWA „DAMA KAMELJOWA". Jedna z wytwórni wiedeńskich ma znowu opracować „Damę kameljową", którą grać będzie Nora Gregor.

JAK DZIAŁA AMERYKAŃSKA CENZURA FILMOWA? W roku 1933 przedłożono amerykańskiej cenzurze filmowej 1762 filmy do zatwierdzenia. Cenzura zakazała wyświetlania 10 filmów, a w 317 filmach musiano zmienić niektóre sceny.

ILE ZAROBIŁ LAUGTHON NA SWYM „HENRYKU VIII". Charles Laugthon, główny odtwórca filmu „Henryk VIII." dementuje w prasie pogłoskę, jakoby na tym filmie zarobił 50.000 funtów szterlingów. Zarobek jego wynosi „tylko" 25.000 funtów, ale do tego dodać należy jeszcze 5.000 funtów za każdy tydzień jego pracy filmowej.

NOWE FILMY ROSYJSKIE. Znany reżyser rosyjski Petrow sfilmował „Burze" Ostrowskiego. Reżyser Kadatow sfilmował dwie satyry na dawną Rosję carską. Pozatem opracowano w Rosji „Podróż Guliwera". Nowa produkcja rosyjska obejmuje też kilka powieści Dostojewskiego i kilka nowel Maupassanta.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY DLA ARTYSTÓW FILMOWYCH. Artyści filmowi z Hollywood żądają, by unormowano ich czas pracy. W kontraktach ma być klauzula o siedmiogodzinnym dniu pracy i o jednej godzinie na przybycie i odjazd z atelier. Żądanie aktorów popierają też reżyserzy.

Jak się nakręca filmy w kilku wersjach

W czasach filmu niemego, filmowy rynek światowy stanowił jednolitą całość i każdy obraz przechodził swobodnie z kraju do kraju i z kontynentu na kontynent. Głównem centrum produkcji były Stany Zjednoczone. Od czasu pojawienia się filmu dźwiękowego sytuacja uległa zmianie. Konieczność realizowania dla poszczególnych krajów tekstu, mówionego w języku narodowym, zmusiła wytwórców do kręcenia filmów w kilku wersjach, z których każda nagrana była przez inny zespół aktorski. Koszty wyświetlania filmu, przeznaczonego dla całego świata, wzrosły zatem znacznie i wielcy wytwórcy światowi obawiali się nie bez słuszności, konkurencji produkcji krajowej, której rozpowszechnienie zamknięte było granicami lingwistycznemi. Wtedy to Amerykanie zaczęli posługiwać się t. zw. „doubling'iem".

Udźwiękowienie filmu polega na operacji dodania do filmu niemego rejestracji dźwiękowej, odpowiednio synchronizowanej. „Doubling" jest operacją analogiczną, zapomocą której adaptuje się głos jednego lub kilku speakerów do obrazów, zawierających sceny mówione. Metoda ta pozwala bądź na zużytkowanie znacznego zapasu filmów niemych, nagromadzonych dawniej, bądź też na tłómaczenie filmu dźwiękowego na inny język.

Film dźwiękowy posiada obok obrazów wąską taśmę dźwiękową synchronizowaną, t. j. mogącą odtworzyć zjawiska słuchowe ze ścisłą dokładnością czasu, ze zjawiskami wzrokowemi. — Ogromna precyzja synchronizmu, konieczna dla realizacji dobrego filmu, stanowi główną trudność „doublingu" kinematograficznego. Wszelkie odchylenia pomiędzy obrazem a odpowiednim dźwiękiem, trwające nawet jedną dziesiątą sekundy, stają się dostrzegalne i przeszkadzają nieznośnie.

Rejestracja dźwięków dla „doubling'u" odbywa się — taksamo, jak dla nakręcania wersji pierwotnej — za pomocą aparatu rejestrującego. Dźwiękowa taśma negatywu wywoływana jest obok taśmy negatywnej obrazów wzrokowych na jednej taśmie pozytywnej. Zagadnienia rejestracji i wywołania są już jednak rozwiązane oddawna. — a sprawa „doubling'u" nasuwa się nie jako techniczny problem fizyko-chemiczny, lecz jako zagadnienie organizacji pracy, którego rozwiązanie doprowadzić musi do doskonałej synchronizacji.

Wytwórnie filmowe stosują liczne metody „doubling'u". Wszystkie te metody dzielą się na dwie następujące po sobie czynności. Pierwsza z nich polega na obserwowaniu obrazów wzrokowych w tempie zwolnionem i ustalaniu drobiazgowego szematu chronograficznego dźwięków, które mają być rejestrowane. Słowa, zastosowane w szemacie, transponowane z jednego języka na drugi, wybierane są w ten sposób, aby zgadzały się możliwie dokładnie z układem ust aktorów. — Druga część pracy polega na utrwalaniu słów i dźwięków, zgodnie z szematem chronograficznym, ustalonym uprzednio. Szemat ten lub t. zw. „scenarjusz dźwiękowy", odtwarzany jest przez aktorów, muzyków, imitatorów i t. p. przed aparatami rejestrującemi. Czasami wykonawcy patrzą jednocześnie na wyświetlane na ekranie sceny, które mają być powtórnie udźwiękowione, co pomaga do właściwej intonacji wokalnej. Czasami znów przed każdym wykonawcą przesuwa się pasek papieru, zawierający wszystkie wskazówki, dotyczące emisji dźwięków. Czasami wkońcu film z opisem potrzebnych wskazówek wyświetlany jest przed wykonawcą.

Poza tłómaczeniem tekstów filmów mówionych „doubling" pozwala na post-synchronizację filmów plein-air'owych, nakręcanych w trudnych do jednoczesnego udźwiękowienia warunkach, jak również filmów rysunkowych.

Zmierzch Hollywoodu

Sic transit gloria mundi. Kiedyś dyktator świata filmowego, do niedawna główny urabiacz opinji świata, zalewający wszystkie kraje aż do najmniejszych miasteczek swym towarem, niemiłosiernie zdzierający skórę swych odbiorców — przeżywa obecnie Hollywood swój zmierzch. Wielka część bogato uposażonych i na najwyższym poziomie techniki znajdujących się wytwórni amerykańskich, jest nieczynna, a te, które jeszcze puszczają w ruch korbę, znajdują się w ciężkiej opresji. Demon racjonalizacji szaleje w produkcji amerykańskiej, zamykając kinoteatry, które się nie opłacają i powiększając w ten sposób i tak już liczną armję bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

A winę może Hollywood przypisać sobie samemu, bo nie liczył się przedewszystkiem z konsumentem. Rozpędzona produkcja filmowa musiała wciąż rzucać na rynek nowe obrazy, ponieważ tego żądał od niej kapitał inwestowany w przemyśle filmowym, tego żądali producenci, wpatrzeni w miraż swych dywidend. Przez pierwsze lata dywidendy płynęły obfitym strumieniem. Produkowano tandetę i to serjami. Gdy np. jakiś film afrykański podobał się publiczności, zaczęto produkować same filmy afrykańskie; gdy względy publiczności zyskał film szpiegowski, zalano rynek filmowy samemi filmami szpiegowskiemi. Przyznać trzeba, że wszystkie te filmy technicznie były pierwszorzędne, ale treściowo były jałowe i nie zwracały najmniejszej uwagi na smak publiczności. Hollywood rocznie produkował 700 filmów, spodziewając się, że nie osłabnie frekwencja publiczności, i że konsument wszystko strawi, co mu łaskawy producent raczy zaofiarować. Okazało się jednak, że konsument zastrejkował i do kina wcale nie przychodził, względnie przychodził tylko wtedy, kiedy naprawdę prezentowano mu towar pierwszej jakości. Kinoteatry wszystkich wielkich wytwórni amerykańskich świeciły pustkami, gdy na ekranie wyswietlano tandetę. Życie jeszcze raz zademonstrowało, że najlepszym interesem jest naprawdę sztuka wielka i szczera.

Gdy „plajta" zaczęła szerzyć popłoch, zaczęto się zastanawiać nad środkami uzdrowienia produkcji filmowej. Postanowiono ją przedewszystkiem ograniczyć, rzeczoznawcy bowiem orzekli, że rynek amerykański pochłonąć nie może 700 filmów rocznie tembardziej, że Europa całkiem poważnie zaczęła organizować samoobronę przeciwko zalewowi tandety amerykańskiej. Doszło się do przekonania, że wystarczy rocznie 70 filmów i w tych rozmiarach postanowiono prowadzić dalej produkcję.

Powstaje tylko pytanie, czy sanacja amerykańskiej produkcji filmowej wyda pożądane rezultaty. Narazie Hollywood zyskał poważnego konkurenta w Londynie, gdzie wyprodukowano dwa filmy, cieszące się olbrzymiem powodzeniem. Są to „Katarzyna Wielka" w reżyserji Aleksandra Kordy z Elżbietą Bergner w roli tytułowej, i „Henryk VIII." z Charlesem Laugthonem w roli głównej. Także Francja dużo skorzystała z dopływu reżyserów niemieckich i znacznie powiększyła swą produkcję, a ostatnio Rene Clair, który do niedawna miał swe porachunki z wytwórniami francuskiemi, pogodził się z niemi i znowu przystąpił do pracy.

Warto wreszcie wspomnieć jeszcze i o tem, że Charlie Chaplin okazał się lepszym kupcem od

typowych businessmenów. Intuicją przeczuł Chaplin, że po siedmiu tłustych latach nastąpić musi siedem chudych lat i świadomie ograniczył produkcję swych własnych filmów. A może zaważyła na szali decyzji Chaplina jego wielka odpowiedzialność artystyczna, która podyktowała mu daleko idącą wstrzemięźliwość? W każdym razie Chaplin jako producent nie ryzykował i nie stracił. (-si).

—o-O-o—

Tajemnice około Grety Garbo

Wielka tragiczka ekranu jest bardzo małomówna, nie udziela wywiadów, aniteż nie utrzymuje prawieże żadnego kontaktu towarzyskiego. Nic dziwnego więc, że wciąż krążą koło jej osoby rozmaite plotki i ploteczki. Ostatnio obiegła np całą prasę historyjka, że Greta Garbo wyjechała do



Greta Garbo

Meksyku ze słynnym reżyserem filmowym Rubenem Mamoulianem. Inne znowu dzienniki doniosły, że Greta Garbo wyszła za mąż za Rubena Mamouliana. A tymczasem „boska" Greta, po nakręceniu filmu z życia Katarzyny Wielkiej — film ten budzi olbrzymie zainteresowanie, ponieważ i Elżbieta Bergner pokusiła się o odtworzenie carycy Katarzyny — jest bardzo zmęczona i wyjechała na odpoczynek. Wszelkie zaś pogłoski o jej zamążpójściu lub eskapadzie miłosnej z Mamoulianem są zwykłemi kaczkami dziennikarskiemi.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Greta Garbo, która na ekranie wywiera fascynujący wpływ i jest niejako uosobieniem sex appealu, w życiu codziennem jest bardzo nieśmiała, milcząca i nietowarzyska. Prawdziwe też mają z nią kłopoty reżyserzy, gdy wyświetlają z nią filmy, jako kusicielką mężczyzn i wielką miłośnicą. O swych przygodach niedawno opowiedział jeden z artystów filmowych, którego Greta Garbo ze setek przedłożonych jej fotografji i ofert wybrała jako swego partnera Na próbach była Greta Garbo zimna jak lód, i to w scenach, w których grać miała kobietę namiętnie zakochaną. Reżyser był zrozpaczony i wciąż nakręcał te same sceny, ale Greta Garbo nie mogła zmienić swego zachowania się. Musiano przerwać prace nad filmem. Wreszcie ktoś szepnął reżyserowi do ucha, że zimna Skandynawka doskonale się czuła, gdy jej partnerem był John Gilbert. Jak wiadomo, sławny ten ongiś artysta filmowy padł ofiarą dźwiękowca i został usunięty w cień. Przypomniano go sobie teraz i sprowadzono do wytwórni Oczy Grety Garbo rozjaśniły się uśmiechem, a sceny miłosne wypadły znakomicie. W ten sposób dzięki kaprysowi wielkiej artystki John Gilbert znowu zjawił się na ekranie.



Ruben Mamoulian

ZE SPORTU

Przed wielką batalją narciarzy żydowskich

Najsilniejsze ośrodki narciarstwa żydowskiego reprezentowane będą w Krynicy

Zgłoszenia do jubileuszowych zawodów narciarskich „Makkabi" krakowskiej zostały już zamknięte. Na liście zgłoszeń widnieją nazwiska czołowych narciarzy żydowskich, którzy staną do wielkiej batalji, jaka w dniu jutrzejszym rozpocznie się w Krynicy.

Impreza krynicka będzie wielką rewją narciarstwa żydowskiego w Polsce. Na starcie ujrzymy świetnych zakopiańczyków, którzy narazie są bezkonkurencyjni, obok zawodników Nowego Targu, Krakowa, Bielska itd.

Głównym punktem programu będzie bieg płaski panów, gdzie spotkają się najlepsi nasi biegacze oraz sztafeta 5x10 km panów. W biegu sztafetowym, stuprocentowym faworytem jest zespół zakopiański, natomiast o dalsze miejsca toczyć się już będzie zacięta walka między drużynami Nowego Targu, Krakowa i Bielska.

Nie można również przewidzieć wyniku biegu pań. Zakopianka Schwarzbardtówna zyskuje bowiem groźną konkurentkę w Enkerównej, która szczególnie groźna jest na własnym gruncie. O dalsze miejsce walczyć znów będą zawodniczki Bielska, Krakowa, Nowego Targu i Żywca

Obok konkurencyj punktowanych rozegrane zostaną jeszcze konkurencje propagandowe. W tych konkurencjach startować będą już nie dziesiątki, ale setki zawodników, którzy zgłoszeni są do zawodów o odznakę PZN-u.

Zawodom towarzyszy olbrzymie zainteresowanie Z Krakowa oraz wielu miast prowincjonalnych wyjeżdżają liczni turyści, celem wzięcia udziału w wielkiej rewji narciarstwa żydowskiego, która jest inauguracją jubileuszu 25-lecia Makkabi krakowskiej.

—o-§-o—

CRACOVIA ZDOBYŁA PUHAR M. S. Z. ZA NAJLEPSZE WYNIKI Z DRUŻYNAMI ZAGR. W R. 1933.

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej zatwierdził na posiedzeniu wynik punktacji za rok 1933 w walce o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Ministerstwo spraw zagranicznych dla klubu, który wykaże się najlepszemi wynikami w meczach międzynarodowych w danym roku.

Pierwsze miejsce na rok 1933 zdobyła Cracovia (18 punktów) przed Pogonią lwowską (12 pkt.) i Czarnymi (5 punktów).

REPREZENTACJA HOKEJOWA POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI.

Na meczu hokejowym Polska—Niemcy, który odbędzie się, jak już podawaliśmy w dniach 17—18 bm., skład drużyny polskiej byłby najprawdopodobniej następujący: Stogowski, Ludwiczak, Sokołowski, Nowak, Wołkowski, Kowalski, Sabiński, Zieliński, Materski, rezerwa — Leniszko i Głowacki.

MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW—BERLIN DOJDZIE DO SKUTKU.

Wobec otrzymania przez Krakowski Okr. Związek Piłki Nożnej satysfakcji za niedoszłe w roku 1930 z winy Niemców spotkanie Kraków—Berlin, Zarząd KZOPN uchwalił zgodzić się na odbycie w roku bieżącym tego spotkania w Berlinie. Dokładny termin zostanie dodatkowo ustalony.

MISTRZOSTWA POLSKI W SANECZKARSTWIE rozegrane zostaną w Krynicy 17—18 bm.

MAJERCZYK (HAGIBOR) MISTRZEM KRAKOWA W TENISIE STOŁOWYM NA ROK 1934.

W bieżącym tygodniu odbyły się mistrzostwa jednostkowe Krakowa na rok 1934 Do mistrzostw stanęły najlepsze rakiety Krakowa w ilości 32, którzy reprezentowali wszystkie kluby krakowskie. Faworytem na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza był wielokrotny mistrz Krakowa Stefaniuk z Wisły.

Rewelacją mistrzostw był doskonały reprezentatywny zawodnik Majerczyk z Hagiboru, który pokonał Stefaniuka już w drugiej kolejce, temsamem utorował sobie drogę do zdobycia mistrzostwa. Po tym zwycięstwie Majerczyk kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa spotkając się we finale ze swoim kolegą klubowym Zysmanem (Hagibor) Majerczyk odniósł łatwe zwycięstwo w dwóch setach 21:15, 21:14, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Krakowa na rok 1934.

Dotychczasowymi mistrzami Krakowa byli Zieliński (Cracovia), Herbst, Stefaniuk i Mianowski wszyscy z Wisły.

Tytuł wicemistrza zdobył zatem Zysman z Hagiboru, co oznacza wielki sukces dla sekcji tenisa stołowego tego klubu.

NORWEG MISTRZEM AKADEMICKIM W NARCIARSTWIE.

W Wengen (Szwajcarja) rozegrane zostały międzynarodowe akademickie zawody narciarskie.

W zawodach tych kombinację (bieg 18 km. i skok) wygrał Gutormsen (Norwegja) przed Dehmelem (Niemcy), Pokornym (Czechosłowacja) i Kuryiama (Japonja), konkurs skoków wygrał Gutormsen (48,5 mtr.) przed Machlerem (Niemcy) i Takeushim (Japonja), a kombinację zjazdową wygrał Kraissy (Niemcy), przed Vetterem (Szwajcarja).

Mistrzem akademickim został ostatecznie Norweg Gutormsen

SUKCES BOKSERÓW HASMONEI LWOWSKIEJ

W finałach bokserskich mistrzostw Lwowa tytuły mistrzów zdobyli: waga musza Thur w kogucia — Schirak, w. piórkowa — Ackerman, w. lekka — Schreiber, w. półśrednia — Kaczwar, w. średnia — Michniewicz, w. półciężka — Wurm.

Jak widzimy — pięciu Żydów.

MECZ POLSKA—JUGOSŁAWJA W PRADZE W GRACH SPORTOWYCH.

Na IV kobiecych światowych igrzyskach, które odbędą się w sierpniu br. w Londynie, rozegrany ma być finał międzynarodowego turniej. pań w hazenie.

Do turnieju stanie Czechosłowacja, dzierżąc dotąd tytuł mistrza, oraz zwycięska drużyna z eliminacyjnego spotkania Polska—Jugosławja.

Przeprowadzenie meczu eliminacyjnego powierzone zostało przez Międz. Sport. Feder. Kobiecą Czechosłowacji, która — licząc się ze znacznemi kosztami przejazdu Polek do Jugosławji lub odwrotnie, zaproponowała rozegranie meczu na gruncie neutralnym, a zarazem skracającym dystans podróży obu drużynom, a mianowicie — w Pradze.

PRZED SPOTKANIEM POLSKA—NIEMCY W HOKEJU.

Naskutek porozumienia wiceprezesa P. Z. H. L. inż. Gozdzałkowskiego z przedstawicielem niemieckiego sportu hokejowego odbędą się w dniach 17 i 18 bm. w Polsce dwa spotkania między reprezentacjami Niemiec i Polski. Jako teren tych spotkań w rachubę wchodzą: Warszawa, Katowice, Lwów, Krynica i Zakopane

REWANŻ ZA MISTRZOSTWA EUROPY wzięła para austrjacka Papetz—Zwack bijąc Węgrów Rotter—Szollas na zawodach jazdy figurowej w Oslo.

WARTA—SKODA VALKOVER.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił w dalszym ciągu utrzymać w mocy swą uchwałę wyznaczającą mecz Warta—Skoda na II. połowę bm. do Poznania, a zatem wobec zawiadomienia Skody. iż do Poznania nie przyjedzie, przyznany zostanie Warcie valkover i tytuł mistrza Polski bez walki.

KRONIKA

LUTY

16

Wschód słońca 6 m. 34

Zachód słońca 16 m. 43

PIĄTEK 1 Adar 5694

Pożegnanie wiceministra Bobkowskiego

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej dyrekcji P. K. P. Kraków pożegnanie b. dyrektora wiceministra Bobkowskiego.

W imieniu obecnego prezesa D. O. K. P. Stodolskiego pożegnał wiceministra dr. August Chaz oraz inni przedstawiciele organizacyj kolejowych.

Urzędnicy miejscy żegnają wiceprezydenta Ostrowskiego

Wczoraj odbyło się pożegnanie ustępującego wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego przez Towarzytwo Urzędników Gminy stoł. król. miasta Krakowa, w imieniu którego prezes Jan Krzyżanowski w serdecznych słowach pożegnał ustępującego wiceprezydenta, podnosząc jego zasługi i wielką pracę dla miasta Krakowa.

Wiceprezydent Ostrowski podziękował za wyrażone mu w chwili pożegnania uczucia i zapewnił, że cieszyć się będzie, jeżeli w dalszej pracy dla dobra miasta jako radca miejski spotka się z życzliwością taką, jaką się cieszył dotychczas

Opodatkowanie młodzieży szkolnej

Władze oświatowe postanowiły przystąpić do uregulowania składek, zbieranych wśród młodzieży szkolnej na najrozmaitsze cele.

Mówią, że wprowadzona będzie składka zbiorowa w wysokości 20 gr od ucznia miesięcznie. Z kwoty tej 10 gr przeznaczonoby na Tow. popierania budowy szkół powszechnych, a resztę rozdzielonoby między takie stowarzyszenia jak LOPP, Liga Morska i Kolonjalna itd.

Prace nad uproszczeniem systemu meldunkowego

Min. Spraw Wewn. podjęło studja nad uproszczeniem dotychczasowego systemu meldunkowego. Obecne bowiem metody okazują się w praktyce zbyt skomplikowane.

Zniżka opłat telegraficznych i telefonicznych

Od 1-go stycznia br. wprowadzono:

1) telegramy zamiejscowe (państwowe i prywatne) zwykłe, napisane bądź w całości w języku umówionym — CDE — bądź częściowo w języku jawnym, częściowo zaś w języku umówionym: opłata od wyrazu — 10 groszy, najmniej jednak za 5 wyrazów tj. — 50 groszy, opłata zasadnicza od każdego telegramu — 35 groszy. Za telegramy pilne — CDE — opłata od wyrazu — 20 groszy.

2) telegramy prasowe pilne — D — opłata od wyrazu — 15 groszy.

3) telegramy — reklamy — REK — miejscowe i zamiejscowe: opłata od wyrazu — 2 grosze, za każdy odpis — TMX — telegramu- reklamy — 10 groszy. Za każdą miejscowość, do której ma być wysłany telegram- reklama — 50 groszy. Telegram- reklama winien zawierać minimum — TM10—

Również obniżono opłaty za rozmowy telefoniczne pilne w ruchu międzymiastowym, która to opłata wynosi od 1. I 1934 r. tylko podwójną opłatę jak za rozmowę zwykłą.

Zaprzysiężenie prezydenta i wiceprezydentów m. Krakowa

Wczoraj w godzinach południowych w gmachu województwa p. Wojewoda krakowski dr. Kwaśnlewski w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych odebrał przysięgę służbową od Prezydenta m. Krakowa dra Kaplickiego oraz od Wiceprezydentów drów Klimeckiego i Landaua. Odebranie przysięgi odbyło się w obecności Naczelnika Wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Osieckiego, Radcy Stańkowskiego, Dyrektora Zarządu Miejskiego Hergeta, Sekretarza prezydjalnego Dr. Piotrowskiego, Dyrektora M. I. O. Krzyżanowskiego, oraz delegacyj Związku Legjonistów, Strzelca itd. Wiceprezyd. Prof. Senator Skoczylas złoży przysięgę w dniach najbliższych po powrocie z Warszawy z obrad Senatu.

Trybunał zasystował werdykt uniewinniający oskarżonego

(rg) W dniu 18 czerwca br. dokonano na szosie k. Chrzanowa napadu rabunkowego. Szosą przejeżdżał wóz, na którym znajdował się Feliks Berger, kupiec, oraz Rozalja Grünówna. W pewnym momencie podbiegło do wozu dwóch bandytów, którzy pod groźbą noża, zażądali wydania gotówki.

Berger rzucił się do ucieczki, lecz wówczas jeden z napastników dogonił go i zrabował mu 45 zł, jakie znalazł u niego w kieszeni. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

W wyniku dochodzeń policyjnych ustalono nazwiska sprawców. Jednego z nich w międzyczasie zastrzelono, drugi zaś zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych, przed sądem przysięgłych w Krakowie.

25-letni Leon Jedynak, robotnik, ma już bogatą przeszłość. Był już 19 razy karany. Tymrazem wypiera się stanowczo winy, jakkolwiek świadek Berger rozpoznaje w nim napastnika.

Sędziowie przysięgli 9 głosami zaprzeczyli winę oskarżonego. Trybunał — pod przewodnictwem so dr. Pilarskiego — ogłosił po naradzie uchwałę, systującą werdykt ławy przysięgłych. Oskarżał prokurator dr. Przytulski.

Proces o „marsz na Nockową" został odroczony

(rg) Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces apelacyjny o zajścia w powiecie tarnowskim, znane pod nazwą „Marszu na Nockową".

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano tylko jednego świadka, poczem rozprawę odroczono do dnia 27 bm., celem przesłuchania dalszych świadków.

3-letni chłopiec utonął w gnojówce

(rg) Wieś Kryspinów pod Krakowem była w dniu 24 września ub. roku widownią nieszczęśliwego wypadku. Oto 3-letni Jan Ignacyk, bawiąc się z dziećmi, nastąpił w pewnym momencie na deskę, zakrywającą otwór gnojówki. Pomimo pomocy chłopak zmarł.

Sprawa znalazła swój epilog przed sądem w Krakowie, gdzie na ławie oskarżonych zasiadła wczoraj matka tragicznie zmarłego dziecka, Katarzyna Ignacyk, pod zarzutem niedostatecznego nadzoru, oraz inż. Karol Novotny, właściciel dworu, pod zarzutem niedostatecznego zabezpieczenia miejsca, gdzie zdarzył się wypadek.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Janicki wydał wyrok uniewinniający oboje oskarżonych.

Kto wynalaz „jo-jo"?

Przed sądem cywilnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 13-tu fabrykom i firmom krakowskim. Jan Mikołajewski ze Swarzędza w Wielkopolsce, zaskarżył fabryki o odszkodowanie w kwocie 130.000 zł za wyrób i sprzedaż zabawek „jo-jo". Mikołajewski twierdzi, iż zabawkę tę wynalazł i zarejestrował w urzędzie patentowym w Warszawie.

Na rozprawie zastępcy pozwanych firm zarzucili, że wzór zabawki nie jset nowy, gdyż był jeszcze znany w XVIII wieku. Sąd po wywodach pełnomocników stron, przerwał rozprawę aż do rozstrzygnięcia przez urząd patentowy, czy zabawka „jo-jo" jest zarejestrowana przez Mikołajewskiego.

ZMARLI W KRAKOWIE: Moryc Lipschütz (l. 78), Wolf Luks (l. 85).

WPanu A. LUKSOWI

Zarządcy Szpitala żydowskiego w Krakowie z powodu śmierci Jego bł. p. Ojca wyrażają najgłębsze współczucie

Pielęgniarki

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w piątek mają dyżur — w nocy: dr. Baranowski, Tatarska 11, dr. Rychnicki, św. Tomasza 29, dr. Szancer, Starowiślna 60, tel. 129-47, dr. Zapałowicz, Karmelicka 16, tel. 155-68.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9

— **DWA WŁAMANIA.** Dokonano włamania do zakładu fryzjerskiego przy ul Grzegórzeckiej l. 6, skąd skradziono narzędzia fryzjerskie wart. około 150 zł. Za powyższe włamanie zatrzymano bezpośrednio po włamaniu Juszczyka Franciszka (lat 22) pomocnika fryzjerskiego zam. przy ul. Lenartowicza l. 14 i Florkowa Adolfa (lat 22) pomocnika fryzjerskiego, zam. przy ul. Kołłątaja l. 6, od których skradzione narzędzia odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Fatler Pinkus, kupiec zam. w Krakowie przy ul. Dwernickiego l. 4 zgłosił do policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 3 lichtarze srebrne, dwa kandelabry srebrne, oraz 2 teczki skórzane wart. około 1600 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **BNEJ SJON,** Dietla 107. Dziś godz 7'45 wieczór referat tow. dr. Emanuela Steina n. t. „Rola życiowa mitu" Goście mile widziani.

— **„BRITH- HECHAJAL"** Halicka 4. Dziś rozkaz organizacji. Po rozkazie referat rabina Szalita n. t. „Prądy religijne w rewizjoniźmie".

— **„HATCHIJA"** Rynek podg. 2. Dziś godz. 8'15 w. referat tow. mgr. H Berkowicza n. t. „Wpływ kolonizacji żydowskiej na położenie ekonomiczne Arabów".

— **BERURJA.** Dziś w piątek godz. 7'30, dalszy referat z cyklu wykładów Tnachu kol. Scheinmana. Jutro plenarne zebranie, pogadanka.

— **„HITACHDUT",** Sarego 7. Jutro w sobotę godz. 3-cia pop w lokalu własnym referat tow. dra Terły n. t. „Po konferencji krajowej". Jutro o godz 4'30 pop. w lokalu własnym posiedzenie Komitetu Lokalnego

— STARANIEM ORG. „HASZOMER HACAIR“ dziś w piątek 7 wiecz. w sali Merkaz Hacirim, Krakowska 41, kolektywny referat wszystkich organizacyj młodzieży sjonistycznej n. t. „Nasz stosunek do socjalistycznego sjonizmu“.

—o§o—

— ŻYD. SOCJ. PARTJA ROB. „POALE SJON“ (ZJEDN. Z CSP.). Dziś w piątek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Miodowa 39, I. p. odczyt tow. Ch. Heniga n. t. „Wiedeń i Paryż“. (Na marginesie ostatnich walk proletarjatu). Wstęp dla członków i sympatyków.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 2. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 85.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Większość efektów bez transakcyj. Do notowania doszło jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.37—5.40, czeki bankowo 5.36—5.39. Bank Polski płacił za dolara 5.33. Z innych walut Funt szterling 26.80—27, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 208—209, wypłata 209—210. Korona czeska gotówka 20.25—21.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank polski 86, 86 i pół, 86 i jedna czw. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna 107 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 56 i pół, 5-proc. dolarowa 66 i pół, 66.85, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 173, Holandja 356.90, Londyn 26.94, Nowy Jork czek 5.35, Nowy Jork telegraficzny 5.36, Paryż 34.93, Sztokholm 139.30, Szwajcarja 171.47, Berlin 209.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.38 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjni ekurs dolara w płaceniu 5.38, w towarze 5.40 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.73, Nowy Jork 3.12 i pół, Bruksela 72.05, Medjolan 27.20 i pół, Madryt 41.96, Amsterdam 208.32 i pół, Berlin 122, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 81, Oslo 78.90, Kopenhaga 70.10, Praga 15.25, Warszawa 58.30, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.95, Japonja 93,50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1520.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 97.50, Stabilizacyjna 94.25, Dolarowa 65.50, Warszawska 58.50, Śląska 59. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienot., Stabilizacyjna 94.50, Dolarowa nienot., Warszawska 58 i jedna czw., Śląska 59. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 1. Kursy otwarcia: Berlin 39.10, Londyn kabel 5.03 i pół, Paryż 6.53 i trzy czw., Zurych 32.10, Rzym 8.70, Amsterdam 66.75. Kursy zamknięcia: Berlin 39.08, Londyn kabel 50.33 i jedna ósma, Paryż 6.52 i jedna czw., Zurych 32.02, Rzym 8.70, Amsterdam 66.66. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 15. 2. Cynk dost. natychm. 14 7/8, termin. 15 1/6, cyna natychm. 225 1/2—225 5/8, termin. 225 1/4—225 3/8, Banka 230 3/4, Straits 230, ołów natychm. 11 7/16, termin. 11 3/4, miedź natychm. 32 3/8—32 7/16, termin. 32 9/16—32 5/8, Elektrolit 35 1/2—36.

Walki w przedmieściach trwają

Wiedeń, 15. 2. (PAT). Jak donosi urzędowa agencja austrjacka, akcja oczyszczania przedmieść z rebeljantów, prowadzona przez rząd, została ukończona. Opór socjaldemokratów został wszędzie całkowicie złamany. Policja i wojsko zajęte są poszukiwaniem broni we wszystkich lokalach partji socjaldemokratycznej. Dotychczas znaleziono i skonfiskowano wielkie ilości broni.

W wielu budkach tramwajowych znaleziono ukryte karabiny maszynowe. Członkowie Schutzbundu uciekają z Wiednia.

* * *

Wiedeń 15. 2. (PAT). Termin ultimatum rządowego upłynął dzisiaj popołudniu. Spokój, jaki panował od rana we Wiedniu został zakłócony przez akcję wojsk rządowych, które otworzyły ogień na pozycje socjalistów, znajdujące się pomiędzy przedmieściami Kagrau i Stadtlau.

Straty po stronie rządowej

Berlin, 15. 2. (PAT). „Vossische Ztg.“ donosi z Wiednia: Wczoraj wieczorem oświadczono dziennikarzom zagranicznym, że straty oddziałów rządowych wynoszą 300 zabitych. W Linzu ma być zabitych 90 osób z żołnierzy i osób cywilnych, w Grazu 10. W szpitalu powszechnym w Wiedniu leżą zwłoki 123 osób, których dotychczas nie zdołano rozpoznać.

Aresztowanie przywódcy Poalej-Sjonu

Wiedeń, 15. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca stronnictwa socjalistów żydowskich Poale Sjonu, Mendel Singer. — Stronnictwo Poalej Sjon zostało rozwiązane.

Miasto Ebersee w rękach Schutzbundu

Linz, 15. 2. (PAT). Miasto Ebersee znajduje się całkowicie w rękach socjalistów. Członkowie Schutzbundu zmusili robotników różnych fabryk do zaprzestania pracy, rozbroili następnie posterunki żandarmerji, zajęli urząd pocztowy i zabarykadowali wszystkie drogi, wiodące do Linzu. — Wojska rządowe maszerują obecnie na Ebersee.

Niemcy mają po raz pierwszy od 4 lat ujemny bilans handlowy!

Berlin, 15. 2. PAT. Handel zagraniczny Rzeszy niemieckiej w styczniu r. b. przedstawia się, jak następuje: import 381,000.000 marek (w grudniu u. r. 374,400.000) eksport 349,800.000 (421,800.000)

W ten sposób saldo bilansu handlowego jest w styczniu ub. r. ujemne na sumę 31,200.000 zł., podczas, gdy saldo dodatnie w grudniu ub. r. wynosiło 49.400.000 marek. Ujemne saldo w bilansie handlowym Niemiec wystąpiło w styczniu r. b.

PORAZ PIERWSZY OD STYCZNIA R. 1930.

SPRAWY SPOŁECZNE I ADMINISTRACYJNE.

Ile będzie wynosił podatek kahalny

Jedna z agencyj prasowych donosi, że w najbliższym czasie rozstrzygnięta będzie sprawa stawki podatkowej t. zw. etatu na rzecz żydowskich gmin wyznaniowych. W r. b. etat zreformowany ma być w tym sensie że pobór jego oparty będzie o państwowy podatek dochodowy. W związku z powyższem, żydowska gmina wyznaniowa w Warszawie zabiega w ministerstwie wyznań. by stawka etatu w stosunku do wymiaru podatku dochodowego, określona została na 10 proc. Jak słychać, władze nadzorcze skłonne są jednakże przyznać gminie stawkę tylko 4 proc., co obniżyłoby znacznie wpływy, dotąd uzyskiwane z etatu.

Rozporządzenie o chowaniu zmarłych

Ukazało się rozporządzenie Min. Op. Społ. i Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie przepisów o chowaniu zmarłych.

W ciągu 24 godzin od chwili zgonu należy zawiadomić lekarza i zażądać wydania karty zgonu ustalonego typu. Zwłoki zmarłych na choroby zakaźne nie mogą być usunięte z mieszkania przed upływem 12 godzin. Po wystąpieniu oznak rozkładu należy je usunąć.

Zwłoki zmarłych na dżumę, cholerę, ospę, dur plamisty, trąd, wąglik, wściekliznę, muszą być natychmiast owinięte w płótno zmoczone płynem każającym, zamknięte w trumnie i usunięte z mieszkania. Wogóle wprowadza się obostrzenia w stosunku do wypadków zgonu na chorobę zakaźną w tym sensie że w lokalu, gdzie takie zwłoki leżą, nie wolno jest przebywać.

Mycie może się odbywać tylko płynami odkażającemi.

Tereny cmentarne powinny mieć charakter poważny i liczący się z pietyzmem należnym umarłym, i być utrzymane czysto i porządnie.

Pomiędzy grobami muszą być pozostawione przejścia 50 cm. szerokości.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI

Piątek 7'30 wiecz.: „Sułkowski“.
Sobota 7'30 wiecz.: „Ach, ten stary warjat!“.

TEATR BAGATELA — WYSTĘPY PAULA BURSTEINA

Piątek 8'45 wiecz.: „Der Jidyszer Szejgec“.
Sobota 12 w poł., 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Der Jidyszer Szejgec“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'45 pop. i 8'45 wiecz.: „Noc na starym rynku“.

Teatr Polski z Katowic w Rybniku

Piątek: „Klub kawalerów“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 8 wiecz.: „Firma“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Burza o brzasku“.
APOLLO: „Piękny jest świat“ (M. Chevalier).
ATLANTIC: „Jennie Gerhardt“ (Sylvja Sidney).
BAGATELA: 11 przedp.: „Zabawka“, 3, 5 i 7-ma „Romans tenora“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia noc kawalera“ (Lily Damita).
PROMIEŃ: „Mężczyźni w jej życiu“ (Joan Crawford). „Noce paryskie“ (Henry Garat).
SŁONKO: „Licytacja miłości“ Sari Maritza).
SZTUKA: „Tancerki z Buenos Aires“ (Dita Parlo).
ŚWIT: „Demon złota“ (Fay Wray, R. Bellamy).
UCIECHA: „Papryka“ (Irena de Zilany, Rene Lefebure).
WANDA: „Parada Rezerwistów“ (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Stefański).

DZIŚ W BIELSKU:

ZAWODY HOCKEJOWE H. O. Lazy z Orłowy (C. S. R.) przeciwko B. B. E. V. dziś o godz. 19-ej na torze lodowym przy ul. Blichowej w Bielsku.

TEATR MIEJSKI: 8 wiecz.: „Sissy“ operetka Ernesta i Huberta Marischka, muzyka Fr. Kreislera.

W KINACH: Apollo: „Tańcerki z Buenos Aires“ (Dita Parlo). — Miejskie Bielsko: „Burza o brzasku“ (Nils Aster). — Miejskie Biała: „Parada reserwistów“ (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter).

DOLLFUSS NIE OPANOWAŁ JESZCZE SYTUACJI

Opór Schutzbundu jeszcze nie został złamany

Socjaliści opanowali znowu Karl-Marks-Hof. — Krytyczna dla rządu sytuacja w okolicy Salzburgu. — Schutzbund liczy na posiłki

Berlin, 15. 2. (PAT). Wiadomości nadchodzące zarówno do niemieckiego biura informacyjnego, jak i do prasy wskazują, że sytuacja nie jest jeszcze całkowicie opanowana przez rząd Dollfussa. Wprawdzie po wczorajszem wezwaniu Dollfussa złożyli marksiści w czwartek do 12-ej w południe broń w wielu poszczególnych punktach miasta, oddając przytem około 1.000 karabinów, 40.000 nabojów, 40 karabinów maszynowych i 3.000 granatów oraz wiele innego materjału wojennego.

lecz mimo to opór nie jest jeszcze złamany.

Dzisiaj rano na przedmieściach Wiednia udało się schutzbundowcom przy użyciu karabinów maszynowych

obsadzić ponownie dom robotniczy im. Karola Marksa oraz dworzec Franciszka Józefa.

Oddziały rządowe przypuszczają szturm przy pomocy samochodów pancernych. Podobnie na przedmieściu Ottakring walka trwa nadal.

Na przedmieściu Simmering padło w ciągu nocy ze strony na czwartek

około 200 strzałów armatnich.

Zarówno w pobliżu przedmieścia Floridsdorf, jak i w południowo-wschodnich dzielnicach miasta

Schutzbundowcy okopali się,

atakując oddziały wojskowe.

W Leiten i Kagran walki trwają. Schutzbundowcy ostrzeliwują z dachów i barykad wojska rządowe. Również w Laerberh ma być szturm po dokonaniu już dzisiaj rano przygotowań artyleryjskich.

W okolicy dworca południowego panuje spokój. Ruch pociągów został normalnie podjęty. Donoszą o ściąganiu większej liczby oddziałów Heimwehry z prowincji do Wiednia.

Z Steyer donoszą o całkowitem opanowaniu sytuacji przez oddziały rządowe. W mieście panuje obecnie spokój. Jedynie poza miastem żandarmi przystąpili do likwidacji poszczególnych gniazd oporu komunistów. Według doniesień prasy popołudniowej, sytuacja dla rządu

przedstawia się najmniej pewnie w zagłębiu solnem Salzkammergut,

gdzie Schutzbundowcy korzystając z dogodności terenu górskiego stawiają opór w okolicy Salzburga.

W ostatnich godzinach miało rzekomo powstać nowe ognisko walki

niedaleko granicy czeskosłowackiej.

Ulotki socjaldemokratów rozpowszechniane dzisiaj rano we Wiedniu zapowiadają przybycie

10.000 Shutzbudowców na odsiecz.

Według informacyj ze źródeł marksistowskich, li... ... do wtorku wieczorem na 1500 ...

* * *

Berlin, 15. 2. PAT. Niemieckie biuro korespondencyjne komunikuje z Austrji: Naczelnik krajowy Górnej Austrji zarządził rozwiązanie robotniczych kas ubezpieczeniowych na wypadek chorób. Równocześnie nakazał on wydalenie ze służby wszystkich urzędników gminnych oraz funkcjonarjuszów zakładów i przedsiębiorstw prywatnych, którzy brali pośredni, bądź bezpośredni udział w ostatnich zajściach.

* * *

Wiedeń, 15. 2. PAT. Według agencji Reutera liczba socjalistów, którzy odpowiedzieli na apel Dollfussa przez radjo, jest niewielka.

Strajk generalny w Paryżu



U góry kordon strajkujących toruje drogę olbrzymiemu pochodowi. U dołu: policja ... w urzędzie pocztowym, który strajkujących usiłują zamknąć.

Sytuacja na giełdach

Warszawa, 15. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło, o ile można wnioskować z kursów otwarcia wielkich giełd zagranicznych, zatrzymanie się trwającego od paru dni spadku walut anglosaskich. Wczoraj giełda praska zgodnie z zapowiedzią nie notowała dewiz zagranicznych. Stan ten będzie trwał aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji korony. Kilka giełd zagranicznych nie notuje także korony, tak, że trudno jest zorjentować się w istotnym kursie jej w chwili obecnej.

—o—

Dewaloryzacja korony czeskiej o 1/6

Praga, 14. 2. (PAT). Rząd czeskosłowacki złożył w sejmie projekt ustawy monetarnej, na podstawie którego **zawartość złota w koronie czesłosłowackiej zostaje zmniejszona o jedną szóstą.** Według pojektu pokrycie obiegu banknotów musi wynosić w Banku Narodowym conajmniej 25 pro cent, przyczem pokrycie odtąd będzie się składało wyłącznie ze złota, podczas gdy dotychczas minimalne pokrycie wynosiło 30 proc. w złocie i dewizach.

* * *

Praga, 15. 2. PAT. W związku z oczekiwanemi zarządzeniami walutowemi gubernator Banku Narodowego Czechosłowacji Pospisil wraz z 8 członkami prezydjum podał się do dymisji.

Warszawa, 15. 2. (Sin). Krwawa walka wynikła dziś w nocy w czasie zabawy w ogrodzie Sujaków we wsi Dębowiec pod Mińskiem Mazowieckim. W pewnej chwili obecny na zabawie niejaki Gałązka wyjął rewolwer i zaczął strzelać do obecnych. Gałązka zabił dwie osoby, a cztery ciężko zranił.

* * *

Budapest, 15. 2. (PAT). Aresztowany komunista Schiess przyznał się obecnie również do zamachów bombowych, dokonanych przed rokiem przez wysadzenie 2 budek telefonicznych w śródmieściu. Przy Schiessie znaleziono również plan centrali telefonicznej w Budapeszcie. Podobno nosił się on z zamiarem wysadzenia w powietrze szeregu budynków rządowych, dokonane zaś przedtem zamachy na mniejszą skalę były próbą i ćwiczeniem się.

* * *

Ryga, 15. 2. PAT. Zmarł tu szef sztabu generalnego armji łotewskiej, gen. Melejs.

—o—

Sprawa p. Ellenberga

Warszawa, 15. 2. ŻAT. P. Ellenberg złożył wszystkie swoje urzędy zarówno sjonistyczne jak i inne społeczne w związku z wyrokiem sądu przy komitecie bojkotowym. P. Ellenberg zwrócił się do K. C. Organizacji Sjonistycznej w Polsce o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed sąd partyjny. Komitet Centralny oddał sprawę sądowi partyjnemu i oświadczył, że do czasu zapadnięcia wyroku tego sądu nie przyjmuje do wiadomości dymisji p. Ellenberga.

WOLNE POSADY

MŁODĄ, miłą panienkę przyjmę na praktykę do sklepu spożywczego. — Zgłoszenia: Lubicz 19, m. 1, między godz. 3—4. 1920kr

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMUJĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłómaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6-tą. 8512bp

MĘŻCZYZNA, kupiec, w średnim wieku, będąc kilkanaście lat zagranicą, włada językami: polskim francuskim, niemieckim, holenderskim, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „N. N.“ do Adm. „N. Dziennika“. 8519bp

MASZYNY do pisania. Sprzedaż — zamiana — kupno Max Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50.

LOKALE

DUŻY 2-osobowy pokój do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Długa 33, m. 10. 8513bp

JAK ZWALCZAĆ GRYPĘ I ANGINĘ?

W związku z raptownemi zmianami pogody naszego klimatu wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębienia, naskutek czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na tle tak zwanego „przeziębienia“, szczególnie na: grypę, anginę, influencę, krztusiec u dzieci, uporczywe bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomagań. Należy przeto wszystkim wiedzieć, że skutecznie zapobiega i ratuje w powyższych chorobach siarczan chininy w specjalnych pigułkach „Original“.

W celach zapobiegawczych poleca się używać profilaktycznie codziennie z samego rana po jednej pigułce „Original“, skutkiem czego można uniknąć grypy i anginy oraz wszelkich chorób, powstających z przeziębienia.

W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci pożądanem jest mieć i stale stosować pigułki „Original“, które można nabywać w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za rurkę, zawierającą 50 szt. pigułek „Original“ z Nr. Reg. 1492 i przepisem sposobu ich stosowania. 4760kr

S. J. IMBER

PIEŚŃ i DUSZA OSKARA WILDE'A

Z PRZEDMOWĄ ROMANA DYBOSKIEGO

Prof. Uniw. Jagiell.

Cena Zł 3.80 — Gebethner i Wolff

מודעה

1) ספר „שירי השירים“ (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) תויין בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ;מליצתו, כל מקראותיו ;מלותיו. מחירו עם המשלוח 5·25 ומחוץ לארץ 5·50

2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו כעת האחרונה. כלשון צח ונמרץ — המחיר עם המשלוח 2·10 ומחוץ לארץ 2·20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

Wyprawy ślubne,

od najwykwintniejszych do najskromniejszych, gustowne i solidne, wedle najnowszych wzorów francuskich i własnych, wykonuje pracownia „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Stolarska 15, I. piętro. Ceny umiarkowane. Zlecenia z prowincji wykonuje się w ściśle oznaczonych terminach. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Reklama dźwignią handlu!!

MASZYNY DO PISANIA

okazyjne najtaniej poleca Max Löwenstein

Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

Modele wiedeńskie w gorsetach i napierśnikach

po cenach niskich poleca

H. ZIMETOWA, STRADOM 27

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na koncesjonowane półroczne KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże nauka kaligrafji, stenografji, maszynopisma — do najwyższej perfekcji. 4882kr

ZIEMIA dla narodu żydowskiego

Keren Kajemet l'Israel

מתקבלת החתימה על

גליונות

לדברי ספרות מחשבה ובקרת יוצאים אחת לחדש על־ידי יצחק למדן

ב„גליונות“ משתתפים טובי הכותבים של הספרות העברית החדשה

תנאי החתימה:

לשנה: פונט ׳ארבעה שילינגים; לחצי שנה: 12 שילינגים.

בפולניה אפשר להכניס כספים ע״י P. K. O. עפ״י הקונטו Nr. 191.800 ע״ח גליונות Nr. 850

לפחות מחצי שנה אין החתימה מתקבלת.

מחיר חוברת בודדת בארץ 100 מיל: בחו״ל 50 סנטים.

כתובת המערכת והנהלה:

„גליונות“ תל אביב ת.ד. 717.

„Gilyonoth“, Tel Awiw, P.O.B. 717, Palestine

Kurs kroju i szycia modnych rękawiczek sportowych balowych i wiosennych

damskich i męskich otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie między godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21

ZAKOPANE „Eldorado“

TELEFON 558

znany komfortowy pensjonat

JADWIGI KURLAND-DENISENKO

po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia na luty

CENY NISKIE.

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

WE WIEDNIU

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1932 na całym obszarze działalności Tow.:

3 miljardy 357 milj. Zł

Ilość ubezpieczonych: 845.706

Wpływ premij za rok 1932: 188 miljonów Zł

Przychód z lokat kapitałowych: 36 miljonów Zł

Środki gwarancyjne: 659 miljonów Zł

Wypłaty ubezpieczonym w r. 1932: 75 miljonów Zł

Wpływ premij za rok 1932 Interesu Polskiego: 7,475.702.59 Zł

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.)

Lwów, Plac Marjacki L. 7.

Filja

Bielsko, ulica Kolejowa L. 3

Ekspozytura

Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K.K.L. NA ZACH. MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK:

KRAKÓW, ULICA BASZTOWA 15 (WEJŚCIE OD RYNKU KLEPARSKIEGO)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartał. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·06 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana